

MARCIN MARYNOWSKI (Kraków)
orcid.org/0000-0002-7936-4266

SPOŁECZEŃSTWO BOCHNI W OKRESIE AUTONOMII GALICYJSKIEJ (1867–1914). ZARYS PROBLEMATYKI¹

Abstract

SOCIETY OF BOCHNIA IN THE PERIOD OF THE GALICIAN AUTONOMY (1867-1914). OUTLINE OF THE ISSUES

The period of the Galician autonomy 1867-1914 was favorable to the increase of social awareness in the society of Bochnia, as well as the increasing involvement of the inhabitants in the life of the town. One of the main factors which shaped the national character of the society was the introduction of the Polish language in 1867 in folk and high schools. Two years later, in 1869, the Polish language became the official language in administration and the judiciary. In the town celebrations took place, commemorating significant anniversaries in Polish history, but there were also some solemn moments proving loyalty to the Austrian emperor.

The paper cross-sectionally presents selected issues relating to the society of Bochnia in the period of autonomy. It mentions pre-autonomy events that influenced the development of social awareness in the town during the period in question. Social attitudes are illustrated by descriptions of ceremonial events that took place at that time. In the town, there were a lot of changes that improved the life of its inhabitants. Particular chapters deal with the topics of maintaining order in the town, the importance of Bochnia's cemetery, which became an important place of remembrance for society, and the presence of Jews in Bochnia. They testify to the planned activities, which were to bring numerable benefits to Bochnia and its inhabitants in the discussed period. Useful for assessment of social mentality are the fragments showing the intertwining of urban and rural features of the town's inhabitants, which can be noticed also in the chapter about the impact of Cracow on the society of Bochnia. The outbreak of the war in 1914 marked the end of long decades of a peaceful life for the town and its inhabitants.

Keywords: Galician autonomy, Bochnia, Jan Matejko, impact of Cracow, society, social awareness, social mentality, modernization

Słowa kluczowe: autonomia galicyjska, Bochnia, Jan Matejko, związki z Krakowem, społeczeństwo, świadomość społeczna, mentalność społeczna, modernizacja

¹ Niniejszy artykuł stanowi fragment pracy pisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Andrzeja Chwalby podczas studiów doktoranckich na Wydziale Historycznym UJ w latach 2004–2009 w Zakładzie Historii Społeczno-Religijnej Europy XIX i XX w. Pragnę zadedykować niniejszy tekst Panu Profesorowi i podziękować za owocne lata proseminarium, seminarium magisterskiego i studiów doktoranckich, za pasjonujące lata wspólnej przygody z historią, przekazaną wiedzę, umiejętności i rozbudzenie we mnie pasji do badań historycznych.

1. Cele i założenia, obszary badawcze

Opracowanie o społeczeństwie Bochni w latach 1867–1914 ma na celu ocenę zmian dokonujących się w życiu mieszkańców tego średniej wielkości miasta galicyjskiego w okresie autonomicznym. Rozwój świadomości społecznej, zaangażowanie mieszkańców w życie miasta, kształtowanie się elit miejskich, tworzenie się grup wpływowych w podejmowaniu ważnych dla rozwoju miasta decyzji, a także rozwój szkolnictwa, stowarzyszeń i organizacji różnego typu, na tle rozbudowującego się miasta, to interesujące obszary badań nad jego społeczeństwem. W ich wyniku można ocenić zaangażowanie społeczne, przyspieszające i hamujące rozwój miasta, a dzięki temu dostrzec szanse wykorzystane i zaprzepaszczone w rozwoju Bochni. Zmiany zachodzące w życiu społecznym w czasach autonomii są ciekawym i nieopracowanym dotąd przedmiotem badań. W Galicji kształtowało się w tym czasie nowoczesne społeczeństwo, wzrastał poziom edukacji, powstawały nowe szkoły, ożywił się ruch wydawniczy i prasowy, zakładano stowarzyszenia, biblioteki, czytelnice, pojawiła się możliwość wpływania na życie polityczne poprzez udział w wyborach na różnych szczeblach. Zachodzące zmiany podnosiły świadomość narodową, co było widoczne w uroczystych obchodach rocznic znaczących wydarzeń z historii Polski.

Funkcjonowanie społeczeństwa Bochni obserwować można w wielu dziedzinach życia, uwzględniając cechy charakterystyczne dla tego miasta. Jedną z nich było współistnienie wielu narodowości (Polaków, Niemców, Czechów, Żydów, Węgrów, Ormian, Rusinów), które w różnych proporcjach widoczne były w życiu miasta. Z punktu widzenia wyznawanej religii Bochnię w badanym okresie zamieszkiwali obywatele wyznania rzymskokatolickiego, grekokatolickiego, ormiańskiego, protestanckiego i mojżeszowego. Bohaterem opracowania jest nie tylko społeczność polska, ponieważ już na wstępie widzimy Bochnię jako miasto wieloetniczne². Dane statystyczne z końca XIX w. podają, że językami używanymi w mieście były: w 97,5% polski i tylko w 1,6% niemiecki. Jak na miasto zaboru austriackiego to godne uwagi, tym bardziej, że zgodę na wprowadzenie języka polskiego podjęli wcześniej sami Austriacy. Trzeba jednak pamiętać, że do danych statystycznych z końca XIX i początku XX w. podchodzić należy krytycznie, a ocena wyników spisów ludności jest nieraz

² *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk, Z. Ruta, Kraków 1980, s. 281. Skład narodowy ludności powiatu bocheńskiego, a także samej Bochni, jest bardziej precyzyjny na podstawie statystyki wyznaniowej niż językowej. Na przykład w 1900 r. w Bochni było 8018 (79,6%) katolików, 1926 (19,1%) Żydów, 62 (0,6%) grekokatolików, a 65 osób (0,6%) miało inną religię lub wyznanie. Jeśli chodzi o język, 9819 osób (97,5%) było polskojęzycznych, 159 osób (1,6%) niemieckojęzycznych, 18 osób (0,2%) ruskojęzycznych, a 23 osoby (0,2%) określono jako innojęzyczne. Zob. więcej: *Gemeindelexikon der im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder, Bearbeitet auf Grund der Ergebnisse der Volkszählung vom 31. Dezember 1900*, Bd. 12: *Galizien*, Wien 1907.

problematyczna³. Jak zatem dochodziło w społeczeństwie bocheńskim do procesu polonizacji? Czy dotyczył on jedynie posługiwania się językiem polskim? Wówczas, poza zajęciem się własnymi interesami i kontaktami osobistymi, do języka polskiego i polskiej kultury nowi obywatele nie musieliby przywiązywać szczególnej wagi. Czy zatem tak było? Czy nie było tak, że wieloetniczne społeczeństwo Bochni śpiewające przy wielu okazjach „Gott! Erhalte unsern Kaiser...” miało w drugiej połowie XIX w. inny sentyment do języka polskiego, poza dbaniem o własne interesy? A zatem pytanie dotyczy też świadomości polskiej tożsamości w Bochni. Ciekawe jest przy tym, która część społeczności miasta, ta od pokoleń tu zamieszkała (można powiedzieć: „tutejsza”, „polska”), czy ta napływowa (traktowana jako „obca”, choć wśród niej też byli Polacy), w większym stopniu wpływała na życie społeczne podczas autonomii? Czy ten, kto używał języka polskiego w urzędzie, szkole, kościele, mówił tym językiem w kasynie, banku, na spotkaniach towarzyskich? Trzeba pamiętać, że w autonomicznej Galicji język polski nie był jedynym językiem urzędowym. Za urzędowy w Austro-Węgrzech, a tym samym w Galicji, został uznany także język rusiński. Natomiast z Bochni do Namiestnictwa Galicyjskiego we Lwowie wysyłano pisma i korespondencję urzędową, często tej samej treści, w języku polskim i niemieckim.

W monografii Bochni jeden z rozdziałów poświęcony jest czasom autonomii⁴. Zawarty w nim podrozdział o społeczeństwie jest jednak bardzo ogólny. Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem, że okres autonomii galicyjskiej „nie zaznaczył się w Bochni większymi wydarzeniami”⁵. Przeobrażenia w odniesieniu do wyglądu miasta i życia jego mieszkańców świadczą o czymś przeciwnym. Pierwszy przejaw aktywności społecznej pojawił się w Bochni niedługo po wprowadzeniu autonomii. Elity miasta postawiły wtedy wysoko poprzeczkę w dziedzinie podnoszenia świadomości narodowej. W mieście średniej wielkości zrealizowano spektakularne wydarzenie, którego nie udało się przeprowadzić w nieodległym Krakowie. Mowa o odsłonięciu pomnika Kazimierza Wielkiego w 1871 r. na Rynku bocheńskim, do czego wrócimy w dalszej części. W kolejnych latach po wprowadzeniu autonomii aktywność społeczna stale rosła. Widać to na przykładzie stowarzyszeń i różnego rodzaju organizacji. Ich aktywność zwiększała się w sposób szczególny od ostatniej dekady XIX w. Można zadać pytania, jaki wpływ miały one na mentalność społeczeństwa, chęć identyfikowania się ze swoim miastem i zaangażowanie w jego życie? Odpowiedzi pomogą ocenić, w jaki sposób mieszkańcy Bochni, nieraz

³ Na przykład używanie języka polskiego i niemieckiego było powszechne wśród Żydów, którzy nie mając w spisie języków żydowskich, wskazywali na polski lub niemiecki. O problemach warsztatowych oraz perspektywach dokładniejszych badań statystycznych pisze: Ł.T. Sroka, *Statystyka w badaniach historycznych poświęconych mniejszościom narodowym i religijnym w Polsce XIX i XX wieku. Aspekty metodologiczne*, w: *Ukryte w źródłach. Z warsztatu historyka XIX wieku*, red. K. Karolczak, Kraków 2009, s. 24–38.

⁴ J. Zdrada, Z. Tabaka, *W czasach autonomii galicyjskiej (1850–1918)*, w: *Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 279–328.

⁵ *Ibidem*, s. 296.

podkreślający swój status słowem „obywatele”, dostosowywali się do tempa zmian. Analiza rozwoju i stagnacji, zaangażowania albo przyglądania się z boku, pozwoli lepiej scharakteryzować społeczeństwo Bochni w okresie autonomicznym. Tak obszerne ujęcie zagadnień dotyczących społeczeństwa wykraczało z pewnością poza ramy wspomnianej monografii⁶.

Z przedstawionych założeń badawczych widać, że autora niniejszego tekstu interesują postawy i reakcje społeczeństwa na nowości pojawiające się w Bochni podczas okresu autonomii. Odpowiednimi słowami są tu „nowoczesność” i „modernizacja”. To dzięki nim stopniowo zmieniały się wygląd miasta i świadomość społeczeństwa. Warto przeanalizować źródła nowoczesnej, nieraz idącej za modą postawy społeczeństwa. Wpływały na nią codzienne wydarzenia, kontakty z Krakowem, ale były wśród nich także czynniki polityczne i gospodarcze, przyczyniające się do rozwoju miasta, szlaki handlowe, kontakty gospodarcze i przemysłowe z innymi krajami, kontakty z innymi ośrodkami górniczymi, akademiami górniczymi. Relacje człowieka z architekturą widać na przykładzie okazałych kamienic, domów, mieszkań, a także ich zadbanego, parkowego otoczenia. W sposób szczególny dbano o utrzymanie porządku w mieście. Bochnia w czasach autonomii zyskała szereg budowli o znakomitej architekturze, z wyraźnymi wpływami z większych miast. Stały za nimi bezpośrednio lub pośrednio wybitne osoby związane z tym miastem. Wystarczy wspomnieć projekty artystyczne Jana Matejki dla bocheńskiego kościoła i cmentarza miejskiego, a także realizacje projektów Teodora Talowskiego, do których należą Willa pod Kozłem, zwyczajowo zwana Willą Koci Zamek (przy obecnej ul. Konstytucji 3 Maja) i nagrobki na bocheńskim cmentarzu. Nie wszystko jednak się udawało, czego przykładem są niezrealizowane plany architekta Jana Sasa-Zubrzyckiego. Dlatego warto zastanowić się nad tymi wpływami i poszukać przyczyn sięgania po najlepsze wzory artystyczne podczas budowy kamienic, remontów kościoła i jego kaplic, a nawet budowy nagrobków na miejscowym cmentarzu.

W rozwoju społecznym pomagały również migracje (urzędników, górników, rodzin szlacheckich, mieszkańców okolicznych wiosek), wynikające z aspiracji społecznych lub zwyczajnie chęci poprawy swojego losu. Pojawiały się możliwości awansu zawodowego i towarzyskiego, a także nowe sposoby spędzania wolnego czasu w mieście. Powstawały elitarne „salony” i grupy towarzyskie, masowo rozwijał się sport i kultura fizyczna. Młodzież wstępowała do drużyn sokolich,

⁶ W cytowanej monografii społeczeństwu Bochni w okresie autonomii galicyjskiej autorzy poświęcili niewiele miejsca, obszernie omawiając inne zagadnienia. Jednak na usprawiedliwienie tego faktu warto zwrócić uwagę na słowa Jadwigi Hoff, która napisała, że monografie „[...] omawiają całokształt spraw związanych z dziejami poszczególnych miast. Znaleźć w nich można także różnego rodzaju informacje dotyczące problemów życia społecznego, kulturalnego i obyczajowego, ale są one z konieczności bardzo ogólne i nie dotyczą wielu zasadniczych kwestii. Bardzo mało prac poświęcono wyłącznie badaniom społeczności zamieszkującej miasta, jej życia kulturalnego i obyczajowości”. Zob. J. Hoff, *Stan badań nad kulturą i obyczajowością społeczności miast Galicji (1980–1990)*, w: *Materiały do etnografii miasta*, red. A. Stawarz, Żyrardów 1992, s. 71.

strzeleckich i harcerskich. W omawianym okresie można wskazać konkretne osoby, które w Bochni inicjowały zmiany i organizowały wydarzenia patriotyczne. Warto przyjrzeć się, kim były, kto na nie wywierał wpływ, na czym bądź na kim wzorowały się w realizacji powstających inicjatyw.

Bochnię charakteryzowało dogodne położenie pod względem geograficznym. Ten element także sprzyjał modernizacji nie tylko miasta, ale i społeczeństwa. Pozwalało to w okresie autonomii na szybką i sprawną komunikację. Miasto położone było na najważniejszej w Galicji trasie Kraków – Lwów, będącej częścią traktu wiedeńsko-lwowskiego, a bliskość Krakowa sprzyjała ożywionym wzajemnym kontaktom społecznym⁷. Bochnia leżała także na obrzeżach historycznego szlaku na Węgry. Charakter górniczy i sąsiedztwo Wieliczki nie pozostawały bez wpływu na postawy społeczne dotyczące choćby tradycyjnej religijności czy otwartości na osoby innego pochodzenia. Powiat bocheński graniczył ponadto na Wiśle z Królestwem Polskim, zatem społeczeństwo Bochni posiadało cechy społeczności przygranicznych, otwartych na przenikanie się różnego rodzaju wpływów.

Poruszany temat jest bardzo obszerny, dlatego przekrojowo przedstawione zostaną wybrane zagadnienia odnoszące się do społeczeństwa Bochni w okresie autonomicznym. Warto też spojrzeć na niektóre wydarzenia jeszcze sprzed autonomii, które miały wpływ na rozwój świadomości społecznej podczas omawianego okresu. Pomoże to lepiej ocenić wartość przeobrażeń w życiu społecznym podczas autonomii. Postawy społeczne dobrze są widoczne przy opisach doniosłych wydarzeń z tego czasu. Podobnie warto spojrzeć na zagadnienia dotyczące atrakcyjności zmian w mieście dla jego mieszkańców. W poszczególnych rozdziałach zostaną poruszone tematy utrzymania porządku w mieście, znaczenia bocheńskiego cmentarza, który stał się ważnym miejscem pamięci o społeczeństwie, a także obecności Żydów w Bochni. Świadczą one o zaplanowanych działaniach, mających w omawianym okresie przynieść Bochni i jej mieszkańcom szereg korzyści. Do oceny mentalności społeczeństwa przydatne są fragmenty świadczące o przeplataniu się miejskich i wiejskich cech mieszkańców miasta, zauważalne również w rozdziale o oddziaływaniu Krakowa na społeczeństwo Bochni.

Omawiany okres to lata 1867–1914. Początek wyznacza uregulowanie spraw ustrojowych w austriackiej konstytucji, a na gruncie galicyjskim reforma administracyjna, która już w styczniu 1867 r. zastąpiła dotychczasowe cyrkuły starostwami powiatowymi. Jednym z najważniejszych czynników wpływających na wzrost świadomości społecznej było wprowadzenie języka polskiego do szkół ludowych i średnich. Działo się to również w 1867 r., a dwa lata później,

⁷ Wspominają o tym: *Pamiętniki urzędników galicyjskich*, przygotowali do druku I. Homola i B. Łopuszański, Kraków 1978; H. Barycz, *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich. Studia i sylwety z życia umysłowego Galicji XIX w.*, t. 1–2, Kraków 1963.

w 1869 r. język polski stał się urzędowym także w administracji i sądownictwie. Pod względem demograficznym w omawianym okresie następował w Bochni powolny, ale systematyczny wzrost liczby mieszkańców. W 1869 r. miasto liczyło 7480 mieszkańców, w 1880 r. liczba ta wynosiła 8550 osób, w 1900 r. wzrosła do 9580 mieszkańców, a w 1913 r. osiągnęła 10 291 osób⁸. Był to zatem równomierny przyrost w odniesieniu do kolejnych dziesięcioleci. Struktura społeczna i ekonomiczna Bochni końca XIX i początku XX w. nie odbiegała od sytuacji panującej w całej Galicji⁹. W tym samym czasie nastąpił najbardziej dynamiczny rozwój samego miasta. Wpływ na życie społeczne w omawianym okresie mieli w głównej mierze miejscy włodarze. Ostatnia dekada XIX w. i końcowe kilkanaście lat okresu autonomii to lata sprawowania najważniejszej funkcji w mieście przez dwóch kolejnych burmistrzów. Byli to Antoni Leonard Serafiński, burmistrz Bochni w latach 1890–1896 i Ferdynand Maiss, burmistrz Bochni w latach 1896–1918 (był on także przez cztery kadencje w latach 1895–1914 posłem Sejmu Krajowego w Galicji). Właśnie w tym czasie dokonały się największe zmiany w wyglądzie i zagospodarowaniu miasta, które wpłynęły na znaczne podniesienie poziomu życia społecznego¹⁰.

Graniczną datę omawianego tematu stanowi wybuch wojny, która dla miasta i jego mieszkańców oznaczała koniec długich dziesięcioleci spokojnego życia. Choć wojna zakłóciła dotychczasowe życie mieszkańców Bochni, należy pamiętać o wybitnych postaciach bocheńskiego społeczeństwa, urodzonych w czasach autonomii, a aktywnych także w późniejszym okresie. Życie społeczeństwa wpisywało się w losy kraju, miasta, instytucji tu działających, szkół, przedsiębiorstw, które istniały w mieście i po pierwszej, i po drugiej wojnie światowej. Warto tu wspomnieć o jednej z takich wybitnych postaci, którą był Stanisław Fischer¹¹, pośmiertnie odznaczony medalem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata.

2. Źródła i literatura

Źródła do omawianego tematu znaleźć można w wielu archiwach oraz instytucjach w kraju i za granicą. Wśród krajowych wymienić możemy zbiory Archiwum

⁸ *Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 281. Z kolei w opracowaniu *Liczba ludności miast i osiedli w Polsce w latach 1810–1955* podane jest, że w 1869 r. Bochnia liczyła 7480 mieszkańców, w 1880 r. – 8561 mieszkańców, w 1900 r. – 10 071 mieszkańców, a w 1910 r. – 10 918 mieszkańców. Był to jednak znaczący wzrost liczby mieszkańców miasta w porównaniu z pierwszą połową XIX w. Wówczas Bochnia liczyła: w 1810 r. 3102 osoby, a w 1843 r. 5496 osób. Zob. A. Jelonek, *Liczba ludności miast i osiedli w Polsce w latach 1810–1955*, „Dokumentacja Geograficzna” 1956, z. 5, s. 25.

⁹ *Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 329.

¹⁰ *Ibidem*, s. 296.

¹¹ E. Słuszkiewicz, *Stanisław Fischer (materiały do biografii)*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 1967, nr 6, s. 5–6.

Narodowego w Krakowie Oddział w Bochni¹², następnie Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni¹³, księgi tutejszej Parafii św. Mikołaja¹⁴, zbiory Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce¹⁵, rękopisy z Muzeum Etnograficznego w Krakowie¹⁶.

Jeśli chodzi o archiwa zagraniczne, z których skorzystano przy opracowywaniu tego tekstu, dla początku okresu autonomii galicyjskiej wiele znaczących dokumentów znajduje się w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie¹⁷. Największa wartość zbioru przechowywanych tu źródeł polega na tym, że wśród nich są oryginały korespondencji w różnych sprawach, w tym często z załącznikami¹⁸. Dla interesującego nas okresu dotyczą aktywności społecznej w Bochni, zmian

¹² Zawierają obszerny zbiór dokumentów z życia społecznego miasta w okresie autonomii. Głównie dotyczą czasu od lat 80. XIX w. do końca okresu austriackiego. Wśród przydatnych w omawianym temacie znalazły się: Uchwały i Księgi Obrad Rady Miejskiej i Magistratu, Protokoły posiedzeń Zwierzchności Miejskiej. Osobne zespoły zawierają dokumentację wszystkich szkół istniejących w tym czasie w Bochni, a wśród nich ogłoszenia, zawiadomienia, korespondencję, kroniki szkolne, a także sprawy dyscyplinarne uczniów prowadzone przez dyrekcję.

¹³ Tu uwagę przyciągają dokumenty dotyczące nadań honorowego obywatelstwa, uroczystości miejskich, odezwy burmistrzów i innych ważnych osób do mieszkańców Bochni, afisze, fotografie. W zbiorach muzeum znajdują się ponadto dokumenty cechowe z XV–XX w., dokumenty Żupy Solnej w Bochni, księgi salinarnie i księgi protokołów z XVIII–XIX w., dokumenty Rady Miejskiej w Bochni z XV–XX w., dokumenty kościoła parafialnego św. Mikołaja w Bochni. Ponadto dokumenty bractw, związków i stowarzyszeń działających w Bochni od XV do XX w., a także komitetów powołanych do jednorazowych akcji w XIX–XX w. Szczególnie interesujące są dokumenty wybranych obywateli lub rodzin z Bochni i okolicy, testamenty, fundacje, zapisy przedślubne, akta sporów rodzinnych, nadania honorowego obywatelstwa, dokumenty osobiste (np. Serafińskich i Giebułtowskich, Marcina Samlickiego). Zob. więcej: *Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce*, wyd. II popr. i rozzs., oprac. D. Kamolowa przy współudziale T. Sieniackiej, Warszawa 2003, hasło „Bochnia”, s. 9–11.

¹⁴ Liber Baptisatorum Bochnia t. 23: 1861–1878; t. 24: 1878–1889; t. 25: 1889–1901; t. 26: 1902–1912; t. 27: 1913–1927. Pozwalają na obserwację ruchu lub stagnacji społeczeństwa Bochni. Przynoszą ciekawe rezultaty, gdy porównujemy je z księgami parafialnymi tak odległej parafii jak w Kaczyce na Bukowinie, dokąd przenosili się w okresie autonomicznym górnicy z Bochni.

¹⁵ Zbiór austriackich akt salinarnych, w którego skład wchodzi różne grupy dokumentów: korespondencje urzędników bocheńskich, zaproszenia na różne uroczystości w Bochni i w innych miastach (Stary Sącz, Kraków), stowarzyszenia górnicze, Towarzystwa Kólek Rolniczych. Zob. więcej: M. Marynowski, L. Rzepka, *Inwentarz Akt Salinarnych Wieliczki i Bochni z lat 1772–1918 Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, Wieliczka 2004. Na uwagę zasługują fotografie ze Zbiorów Specjalnych Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka oraz maszynopis opisujący historię Władysława Gargula, znanego bocheńskiego, jak również wielickiego fotografa. Zob. więcej: B. Śmigieński, *Władysław Gargul (1883-1946) fotograf niezwykły*, Kraków 2011, Zbiory Specjalne Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, sygn. 2079/zb.spec.

¹⁶ Omówione szerzej w ostatnim rozdziale niniejszego opracowania dotyczą obrzędów, świąt, tradycji, zdrowia, zabaw, opisują miejscową gwarę i zawierają pieśni na różne okazje. Łączą w sobie liczne elementy z dziedziny etnografii, tak bardzo przydatne w kontekście oceny społeczeństwa Bochni, jego mentalności, a także podatności na wpływy regionalne.

¹⁷ Kwerendy w tym archiwum pozwalały już wcześniej wydobyć na światło dzienne nieznane źródła. W 1996 r. w czwartym tomie „Rocznika Bocheńskiego” ukazał się tekst o trzech nieznanach epizodach bocheńskich z pierwszej połowy XIX w. w dokumentach Archiwum Historycznego we Lwowie. Zob. więcej: D. Kacnelson, J. Kęsek, *Trzy nieznanne epizody bocheńskie z pierwszej połowy XIX wieku w dokumentach Archiwum Historycznego we Lwowie*, „Rocznik Bocheński” t. 4, 1996, s. 23–33.

¹⁸ W Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie autorowi również udało się natrafić na wiele nieznanach dokumentów bocheńskich z okresu autonomii. Kwerenda dzięki stypendium Fundacji Lanckorońskich odbyła się w 2007 r.

w funkcjonowaniu i wyglądzie miasta, w tym jego upiększaniu¹⁹, obejmują też inwestycje, wśród nich budowę wodociągów i kanalizacji, rozbudowę stacji kolejowej²⁰. Są wśród nich postanowienia Rady Miasta dotyczące ulic i mostów, funkcjonowania prywatnych firm w mieście, wywłaszczania prywatnych gruntów i terenów należących do różnych instytucji, nadzoru nad drogami i rzekami, a także opinie mieszkańców na temat planowanych inwestycji. Przedstawiają aktywność polityczną mieszkańców Bochni. Obraz niektórych grup społecznych z początku autonomii widoczny jest w dokumentach dotyczących oceny pracy urzędników (Lustracja Starostwa Bocheńskiego z 1871 r.) z dodaniem opinii lustratora i starosty na ich temat²¹. Ze spraw obyczajowych wzbudzają zainteresowanie dokumenty z lat 1870–1879, dotyczące uznania dzieci nieślubnych, którym towarzyszą pisma, wyjaśnienia, oświadczenia, odpisy metryk urodzenia²². Z kolei w dawnej Bibliotece Ossolińskich, czyli obecnej Bibliotece Naukowej im. Stefanyka przechowywane są unikalne wydawnictwa²³. Interesujące są także inwentarze archiwalne z opisami dokumentów bocheńskich z drugiej połowy XIX w.²⁴

Również prasa z omawianego okresu jest cennym źródłem informacji. Nie omówiono jej tu jednak szczegółowo, a jedynie skorzystano z wybranych tekstów. Wspomnieć też warto o innego rodzaju źródłach. Zaliczają się do nich drzewa genealogiczne bocheńskich rodzin (Głownia i Wilkowicz), opracowane przez autora na podstawie źródeł krajowych i zagranicznych²⁵. Należy też pamiętać o dokumentach przechowywanych w Kaczyce przez mieszkające tam od kilku pokoleń rodziny polskiego pochodzenia. W siedzibie saliny świadectwem pracy w Kaczyce wyższych urzędników salinarnych z Bochni są mapy przywiezione z bocheńskiej kopalni. Miejscem przechowywania źródeł dotyczących bochnian jest też Suczawa. W tamtejszym Narodowym Archiwum Rumunii znajdują się dokumenty dotyczące migracji mieszkańców Bochni do wspomnianej Kaczyki. Tematyka społeczna

¹⁹ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (dalej: CPAHUL), fond 146, opis 25, sprawa 6651.

²⁰ *Ibidem*, fond 146, opis 62, sprawa 564; fond 146, opis 68, sprawa 2065.

²¹ *Ibidem*, fond 146, opis 4, sprawa 5439.

²² *Ibidem*, fond 146, opis 62, sprawa 953.

²³ Podczas kwerendy autora w Bibliotece Naukowej im. Stefanyka białymi krukami okazały się ciekawe pozycje porównawcze: J.K. Orłowski, *Polacy Pod Zaborem Austriackim. Szkic Historyczno-Społeczny*, cz. 1, Chicago 1910, omawiający okres przed erą konstytucyjną i odwołujący się do czasów sprzed upadku Rzeczypospolitej; a także M. Schmidt, *Młodzież sprzed 50-ciu laty*, Warszawa 1929, przedstawiający historię spiskującej pod koniec lat 80. XIX w. warszawskiej społeczności uniwersyteckiej. Wydawnictwa te są już dziś dostępne na platformie polona.pl.

²⁴ Do dalszych poszukiwań może służyć wydany w Kijowie: *Галицьке Намісництво (1772–1921). Архівно – бібліографічний фондний покажчик*, Київ 1990, s. 31–32. Zawiera m.in. zespół „Komisji w sprawie odszkodowań z powodu zniesienia pańszczyzny z Okręgu Miejskiego Bochnia” za lata 1860–1866. Liczne dokumenty dotyczące Bochni pod zarządem austriackim sprzed wprowadzenia autonomii mogą posłużyć do pracy na temat Bochni we wcześniejszym okresie.

²⁵ Dotyczą rodzin z Bochni i są przykładem migracji, do Bochni i z Bochni, w tym do pracy w kopalni soli w Kaczyce na Bukowinie. W samej Kaczyce źródłem informacji są wspomniane już księgi miejscowej parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, które łączą osoby o tych samych nazwiskach z ksiąg parafii w Bochni.

Bochni, Wieliczki i Kaczyki była dotąd wielokrotnie tematem zainteresowania autora²⁶.

Jeśli chodzi o literaturę, oprócz wspomnianej monografii *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, interesujące są publikacje poświęcone cmentarzom²⁷, organizacjom i wybitnym osobom²⁸, dziejom bocheńskiej parafii²⁹, a także omawiające historię miasta, wśród nich publikacje wydane przez Muzeum im. Stanisława Fischera, towarzyszące wystawom, z tzw. „Spotkań Czwartkowych” i poruszające społeczne aspekty wydarzeń historycznych³⁰. Sylwetki przedstawicieli społeczeństwa Bochni

²⁶ M. Marynowski, *Polscy górnicy w rumuńskiej Kaczyce*, Wieliczka 2004; idem, *Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kaczyce w świetle archiwaliów z Krakowa i Wieliczki*, w: *Sanktuarium Maryjne w Kaczyce*, red. S. Iachimovschi, Suczawa 2004; idem, *Spolecznosc polska Kaczyki w świetle zasobów archiwalnych z Krakowa, Wieliczki i Bochni oraz wspomnień i dokumentów rodzinnych*, „*Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce*” 2005, t. 24; idem, *Erazm Barącz – urzędnik salinarny*, „*Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego*” 2005, nr 42–43; idem, *Sylwetki polskich górników pracujących w kopalni soli w Kaczyce*, w: *Rumuni i Polacy w Europie. Historia i dzień dzisiejszy*, red. S. Iachimovschi, E. Wieruszewska, Suczawa 2006; idem, *Sylwetki niektórych polskich górników pracujących w kopalni soli w Kaczyce w czasach austriackich*, w: *Bliżej siebie. Polacy i Rumuni, historyczne i kulturowe dziedzictwo Europy*, red. S. Iachimovschi, E. Wieruszewska, Suczawa 2007; idem, *Comunitatea oraşului polonez Bochnia din a două jumătate a secolul al XIX-lea, legaturi cu ţinuturile româneşti (Spoleczeństwo polskiego miasta Bochnia w drugiej połowie XIX wieku, powiązania z ziemiami rumuńskimi)*, „*Sangidava*” 2016, vol. 4 (10), Serie Nouă, s. 128–131; idem, *Capele subterane din salinele alese din Polonia (Wieliczka, Bochnia) şi România (Căcica, Târgu Ocna)* [Podziemne kaplice z wybranych kopalni soli z Polski (Wieliczka, Bochnia) oraz Rumunii (Kaczyka, Târgu Ocna)], „*Carpica*” 2016, vol. 45, s. 141–154.

²⁷ J. Flaszka, J. Kęsek, *Cmentarze bocheńskie. Przewodnik historyczny*, Bochnia 1992. Pierwsza część pracy poświęcona jest historii cmentarzy w mieście, głównie obecnego komunalnego, który został założony w 1787 r. Druga część opracowania zawiera sto kilkadziesiąt zwięzłych biografii osób zasłużonych dla Bochni, spoczywających na tym cmentarzu. Spośród nich większość wyróżniała się zasługami w okresie autonomicznym.

²⁸ J. Flaszka, *Drukarstwo i edytorstwo bocheńskie do roku 1945*, Bochnia 1985; M. Żychowska, *Harcerstwo bocheńskie 1912–1939*, Tarnów 1990; S. Wójtowicz, *Kościół parafialny w Bochni i jego środowisko artystyczne. Przewodnik*, Bochnia 1983; J. Kęsek, *Bochnia w latach konspiracji galicyjskich*, Bochnia 1986; M. Płaneta, *Stanisław Fischer. Szkic biograficzny*, w: *Stanisław Fischer 1879–1967*, red. J. Flaszka, Bochnia 1987, a także sprawozdania szkolne, jak np. *Sprawozdanie Dyrekcyi c.k. gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1909*, Bochnia 1909; S. Serafińska, *Jan Matejko. Wspomnienia rodzinne*, wyd. II, Kraków 1958.

²⁹ O historii parafii bocheńskiej pisali m.in. Stanisław Fischer, Jan Flaszka, a spośród autorów duchownych wymienić można ks. Stanisława Wójtowicza i ks. Janusza Królikowskiego. Warto w tym miejscu wymienić jedno z nowszych wydawnictw, monograficzne opracowane: T. Wojciechowski, *Kościelne dzieje Bochni 1772–1985*, Bochnia 2013.

³⁰ *Fr. Habury mowa przy odsłonięciu pomnika Kazimierzowi Wielkiemu wystawionego przez Obywateli w Bochni, dnia 29 maja r. 1871 (w drugi dzień Zielonych Świątek)*, Bochnia 1871. Zawiera tekst przemówienia profesora gimnazjalnego z Bochni wygłoszonego podczas odsłonięcia pomnika Kazimierza Wielkiego na bocheńskim rynku; S. Fischer, *Losy Kazimierzowskiej fundacji. Szkic z dziejów Bochni*, Bochnia 1927. Autor przedstawił historię funduszu, przeznaczonego na pomoc chorym i ubogim, a także ofiarom wypadków górniczych w kopalni. Przez stulecia fundusz ten odgrywał ważną rolę w niesieniu pomocy społecznej. W okresie austriackim jego zadania dalej były kontynuowane, pomimo konfiskat i zmian w sposobie nadzoru szpitala. Zob. więcej: S. Fischer, *Kazimierz Wielki. Jego stosunek do Bochni i Bocheńszczyzny*, Bochnia 1934; *Bochnia XIX wieku*, oprac. katalogu wystawy J. Flaszka, J. Kęsek, Bochnia 1986; J. Flaszka, *Rynek bocheński. Szkice o dziejach i zabytkach*, Bochnia 1989; J. Kęsek, *Bochnia i obwód bocheński w latach 1863–1864. W 150. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego*, Bochnia 2013. Szczególnie ta publikacja pozwala poznać pewne zachowania społeczeństwa Bochni niedługo przed okresem autonomii. Przedstawia nastroje społeczne przed wybuchem powstania i w jego trakcie, udział w walkach ochotników z Bochni i okolic, pomoc niesioną powstańcom, postawy chłopów itp. Zawiera też „Słownik biograficzny powstańców, osób zaangażowanych w powstanie i pomagających powstańcom”.

na przestrzeni kilku dziejowych okresów oraz wybrane wydarzenia przedstawia publikacja wydana po wystawie „Bochnia naszych dziadków i pradziadków”, którą przygotowało Archiwum Państwowe Oddział w Bochni wraz z młodzieżą różnych bocheńskich instytucji³¹.

Również „Roczniki Bocheńskie” zawierają opracowania przydatne w omawianym temacie³². Nie mniej interesujące są „Wiadomości Bocheńskie” i „Kronika Bocheńska”. Poświęcają one sporo miejsca społecznej historii miasta, zamieszczając biografie zasłużonych dla Bochni postaci.

Ciekawe jest też opracowanie dotyczące życia społeczności górniczej w Bochni, omawiające plany budowy mieszkań dla wyższej kadry salinarniej i osiedli robotniczych³³. Także działaczowi i politykowi ludowemu urodzonemu i związanemu z Bochnią poświęcony został jeden z artykułów w wydawnictwie o ruchu ludowym³⁴.

³¹ *Bochnia naszych dziadków i pradziadków w latach 1900–1945*, red. Z. Czekalska-Sitko et al., Bochnia 2008.

³² Spośród nich można wspomnieć: S. Czarniecki, *Z Bochni na Wybrzeże Dalmatyńskie. Gejza Bukowski (1858–1937)*, „Rocznik Bocheński” t. 1, 1993, s. 149–162; R. Wiecech, *Biblioteka gimnazjum bocheńskiego*, „Rocznik Bocheński” t. 1, 1993, s. 163–184; A. Stachoń, *Człowiek w obliczu choroby. Rzecz o lecznictwie w dawnej Bochni*, „Rocznik Bocheński” t. 2, 1994, s. 133–164; W. Skwirut, *Nowo odkryte zabytki pieśni ludowych ziemi bocheńskiej z drugiej połowy XIX wieku. Materiał źródłowy*, „Rocznik Bocheński” t. 2, 1994, s. 165–230; G. Lichończak-Nurek, *Wspomnienie o Towarzystwie Strzeleckim (Bractwie Kurkowym) w Bochni*, „Rocznik Bocheński” t. 2, 1994, s. 231–250; A. Stachoń, *Wspólniczki diabła. Czarownice z Bochni, Wiśnicza, Uścia Solnego i okolicznych wsi*, „Rocznik Bocheński” t. 3, 1995, s. 157–180; D. Rzepka, *Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej im. Marii Konopnickiej w Bochni w latach 1900–1939*, „Rocznik Bocheński” t. 3, 1995, s. 181–206; W. Skwirut, *Zwyczaje ludowe, obrzędy, podania, wierzenia i inne ciekawostki etnograficzne Bocheńszczyzny w drugiej połowie XIX wieku*, „Rocznik Bocheński” t. 3, 1995, s. 215–254; A. Jedynak, *Biskup Józef Grzegorz Wojtarowicz (1791–1875) wobec wydarzeń 1846 roku*, „Rocznik Bocheński” t. 4, 1996, s. 95–110; M. Kowalska-Wróbel, *Jan Świętek – „Kolberg” z Targowiska*, „Rocznik Bocheński” t. 4, 1996, s. 227–260; z „Rocznika Bocheńskiego” t. 5, 2001: D. Śladecki, *Podziemne miejsca kultu w zwyczaju bocheńskich górników (wybrane zagadnienia)*, s. 65–85; A. Sajak, J. Wojtycza, *Towarzystwo Gimnastyczno-Strzeleckie „Sokół” w Bochni w latach 1891–1914*, s. 157–185; J. Kęsek, *Bursa gimnazjalna i kościół szkolny w Bochni*, s. 187–224; z „Rocznika Bocheńskiego” t. 6, 2008: I. Zawidzka, *Żydowskie domy modlitwy w Bochni*, s. 53–67; A. Stachoń, *Bocheńskie apteki*, s. 69–93; z „Rocznika Bocheńskiego” t. 7, 2013: M. Włosiński, *Garść wspomnień o Nikiforze*, s. 245–261; z „Rocznika Bocheńskiego” t. 8, 2016: R. Rybka, *II Miejskie Koszary Kawaleryjskie w Bochni w latach 1887–1939*, s. 53–101; I. Zawidzka, *Bochnia i bochnianie w pamiętniku Hani Aussenberg, żydowskiej dziewczyny pochodzącej z Bochni (1917–1918)*, s. 179–181. Ta ostatnia praca wychodzi poza ramy czasowe niniejszego opracowania, ale w kontekście lat zamykających okres autonomii galicyjskiej odnosi się jeszcze do lat wzmiankowanych w rozdziale o społeczności żydowskiej.

³³ K. Ochniak, *Kolonie górnicze w Wieliczce i Bochni*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” 2002, t. 22, s. 123–150.

³⁴ J. Wojciechowska, *Działalność kulturalno-oświatowa Władysława Kiernika w bocheńskim Kole im. Marii Konopnickiej Towarzystwa Szkoły Ludowej w latach 1905–1914*, w: *Wkład ruchu ludowego w przeobrażenie oświaty i szkolnictwa na wsi. Materiały z konferencji naukowej, która odbyła się w Kielcach w dniach 8–9 kwietnia 2002 r.*, red. M. Adamczyk, Z. Ratajek, Kielce 2002, s. 203–212.

Podobnie pamiętniki i wspomnienia ukazują interesujący obraz społeczeństwa Bochni w okresie autonomii³⁵. Przy korzystaniu z tego rodzaju opracowań należy jednak pamiętać o krytycznym ustosunkowaniu się do źródła.

3. Bochnia przed okresem autonomii

Ważnym czynnikiem podnoszącym rangę Bochni w późniejszym okresie autonomii galicyjskiej było utworzenie w 1783 r. cyrkułu bocheńskiego. Jego obszar był spory, od północy oparty był na Wiśle, od zachodu sięgał Krakowa (właściwie wsi Dębniki), od południa Beskidu Wyspowego, a od wschodu Dunajca. Wybór Bochni na stolicę cyrkułu okazał się bardzo szczęśliwy dla przyszłości miasta. Inne kandydatury (Wieliczka, Podgórze, Wiśnicz) nie zyskały aprobaty prawdopodobnie ze względu na peryferyjne położenie (Podgórze, Wieliczka) lub status miasta prywatnego (Wiśnicz). W każdym razie to Bochnia, mimo że nie posiadała dostatecznej liczby gmachów nadających się na użytek władz, stała się głównym miastem cyrkułu. Gdy w 1867 r. władze austriackie wprowadziły nowe jednostki administracyjne – powiaty, Bochnia stała się siedzibą jednego z nich. Ten status z pewnością wpływał na postępujący rozwój życia gospodarczego i społecznego, w konsekwencji na modernizację miasta. Samorząd podejmował liczne uchwały regulujące życie w mieście, na czele z przyjętym jednogłośnie jeszcze w 1862 r. wnioskiem, wprowadzającym język polski jako obowiązujący w sprawach urzędowych³⁶. To dowodzi, że w samorządzie zasiadali ludzie oddani społeczeństwu, a także manifestujący narodowy, polski charakter (nie zapominając przy tym o postawie lojalności wobec majestatu cesarskiej władzy, czego w okresie autonomii

³⁵ Przykładem jest książka *Jan Matejko. Wspomnienia rodzinne* Stanisławy Serafińskiej. Dotyczy ona życia codziennego rodziny bocheńskiej i krakowskiej, w tym pracy, planów życiowych, spotkań rodzinnych i towarzyskich, planowanych podróży, organizowania wspólnego wypoczynku. Opisuje relacje międzyludzkie, sukcesy i niepowodzenia, sytuacje z dnia codziennego i z uroczystych wydarzeń. Przedstawiona w książce grupa osób jest reprezentatywna dla pewnej części społeczeństwa Bochni okresu autonomicznego. Mowa o osobach, które zajmowały w mieście wysokie stanowiska, wpływały na decyzje związane z życiem i rozwojem, inicjowały wydarzenia patriotyczne i kulturalne. Spotykało ich za to uznanie i szacunek większości zwykłych mieszkańców. Z perspektywy kilku dziesięcioleci widzimy we wspomnieniach, listach, komentarzach, opisach wydarzeń i spotkań, jakie były aspiracje, postawy, oczekiwania i plany osób, którym Bochnia czasów autonomii zawdzięcza swój rozwój. W osobach i wydarzeniach wspominanych przez Stanisławę Serafińską widoczne są kontrasty w zachowaniach przedstawicieli społeczności Bochni. Jedni z nich w miarę osiągnięcia coraz wyższego poziomu życia, kierowali się w stronę wyborów z coraz to „wyższej półki”, tak pod względem konsumpcyjnym, jak i sfer towarzyskich. Inni nie potrzebowali wyszukanych wygód i luksusów. Wystarczało im życie na średnim, mieszczańskim poziomie, nie szukali sposobności do nawiązania kontaktów z wyższymi, arystokratycznymi kręgami. Dobrze to obrazuje przykład dwóch sióstr, Joanny i Teodory z domu Giebułtowskich, przedstawicielki rodziny inteligencji miejskiej. Starsza z nich Joanna weszła w rodzinę Serafińskich, wychodząc za mąż za Leonarda Serafińskiego, natomiast jej siostra Teodora została żoną Jana Matejki. Rodzina Serafińskich pochodziła ze zubożałej szlachty, a po sprowadzeniu się do Bochni, wielu jej członków zaangażowało się w prace na rzecz miasta.

³⁶ *Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 232–238 J. Flaszka, *Bochnia. Przewodnik po mieście*, Bochnia 2005, s. 17; *Bochnia XIX wieku...*, s. 4, 8.

także mamy przykłady). Włodarze miasta nie bali się decyzji regulujących kwestie społeczne w zakresie języka urzędowego. Również w sprawach gospodarczych kierowali się zasadą przejrzystości. Świadczą o tym Protokoły posiedzeń Zwierzchności Miejskiej i Rady Miejskiej, które stanowią obszerny materiał źródłowy, pokazujący, czym żyła Bochnia w czasach autonomii³⁷. Bochnia stawała się coraz bardziej nowoczesnym miastem, ze szkolnictwem na wysokim poziomie, wygodną siecią komunikacyjną. Miasto prężnie się rozwijało, na co wpływały wydarzenia na długo przed okresu autonomii, które warto krótko przedstawić.

Pierwsze wystąpiło jeszcze w XVIII w. Było nim wytyczenie przez Bochnię nowego traktu cesarskiego łączącego Wiedeń ze Lwowem – doszło to tego już w latach 1784–1785. Zmiany, jakie zostały wówczas zaprowadzone w samym mieście, miały w przyszłości ogromne znaczenie dla jego rozwoju komunikacyjnego i urbanistycznego. Przeobrażono dotychczasowy główny trakt prowadzący do miasta od strony Krakowa przez wzgórze łąpczyckie i kolanowskie, na bardziej dogodny komunikacyjnie. Utrzymano przy tym linię wschód – zachód, jednak jako główną arterię przejazdu przez miasto wybrano peryferyjną wówczas ulicę Piekarską³⁸. Dziś moglibyśmy takie działanie nazwać wybudowaniem obwodnicy omijającej centrum, także dla łatwiejszego przejazdu i przewozu towarów. Idea zmiany traktu cesarskiego związana była z wcześniejszym (1775) uruchomieniem regularnej linii pocztowej Wiedeń – Lwów. To wydarzenie sprzyjało docieraniu w szybkim tempie nowinek ze świata; można je porównać z późniejszym włączeniem Bochni do szlaku kolejowego w połowie lat 50. XIX w. Wspomniane wytyczenie linii pocztowe Wiedeń – Lwów wpłynęło także na polepszenie komunikacji w samej Bochni. Dotychczas bowiem przejazd odbywał się w ciasnej zabudowie dwóch rynków (górnego i dolnego) przedzielonych kościołem św. Mikołaja. Teraz ulica Piekarska, położona równoległe do starego szlaku, stała się nowym, atrakcyjnym miejscem dla podróżnych. Przy niej, niedaleko od centrum, wybudowano jeszcze na początku XIX w. okazały budynek, w którym mieściła się poczta oraz zajazd. Obok wydzielono sporych rozmiarów plac, przeznaczony na stację dla dyliżansów i postój furmanek (dzisiejszy plac Turka, park miejski). Zatem już pod koniec XVIII w. Bochnia zyskała nowy obszar życia miejskiego, przez który nieustannie przewijali się podróżni przemierzający trasę między dwoma stolicami, cesarstwa i prowincji.

Jako drugie wydarzenie wymienić można założenie w 1817 r. gimnazjum. Inicjatorem powołania szkoły był ówczesny proboszcz bocheński Pius Rieger. On też był jej pierwszym dyrektorem. Gimnazjum powstało jako szkoła sześcioklasowa, która przez sześć kolejnych lat od swego powstania, co roku dodawała kolejny oddział. Choć szkoła przeżywała lepsze i gorsze lata pod względem edukacji, jak

³⁷ Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Bochni (dalej: ANKrB), Protokoły posiedzeń Zwierzchności Miejskiej i Rady Miejskiej, ZMBo n-ry 1-17.

³⁸ *Bochnia XIX wieku...*, s. 3; J. Flaszka, *Bochnia. Przewodnik...*, Bochnia 2005, s. 48, 52. Obecnie to ul. Kazimierza Wielkiego.

choćby w latach 1851–1888 miała zmniejszoną liczbę oddziałów do czterech, to później, przez większość okresu autonomii, była prężnie rozwijającą się placówką oświatową. Aż do końca panowania austriackiego była to pełna, ośmioklasowa szkoła średnia. Najlepsze lata dla szkoły zaczęły się w 1888 r., odkąd wprowadzono w niej osiem klas, a przygotowaniem do tego było wybudowanie w latach 1885–1886 nowego budynku gimnazjum. Wprowadzony obowiązek szkolny podniósł znacznie frekwencję i spowodował konieczność powoływania po kilka równoległych oddziałów dla każdej klasy. Wtedy zamiast dotychczasowej liczby uczniów wynoszącej od niewiele ponad dwudziestu do około trzystu uczniów, w gimnazjum przez ostatnie dziesięciolecie autonomii uczyło się od niemal czterystu do ponad sześciuset uczniów rocznie. Wzrosła też liczba nauczycieli. Na początku autonomii było ich ośmiu, u jej schyłku ponad czterdziestu³⁹.

W Bochni zaistniały zatem dogodne warunki do intelektualnego rozwoju młodzieży. W przyszłości wielu jej przedstawicieli stanie się elitą społeczeństwa. Że tak było naprawdę, świadczy fakt, że wielu absolwentów tego gimnazjum po skończeniu studiów kontynuowało pracę naukową, osiągając sukcesy w różnych dziedzinach nauki: przyrodniczych, geograficznych, historycznych, prawniczych. Także kadra profesorska składała się z oddanych młodzieży, a przy tym bardzo dobrze przygotowanych pedagogów. Do rozwoju szkoły przyczyniały się władze miasta, a jak sam zapisał w kronice szkoły Teodor Biłous, dyrektor gimnazjum w latach 1868–1888, upamiętniając otwarcie nowego budynku: „ojcowie miasta wystawili sobie nie tylko najchlubniejsze świadectwo roztropności, lecz i wielkiej ofiarności dla dobra publicznego”⁴⁰. Samorząd miejski pomagał także w ważnych, lecz prozaicznych sprawach. Zapewniał opał na zimę, udzielał zapomóg uczniom i nauczycielom, przekazywał książki na nagrody dla najlepszych uczniów, przyznawał fundusze na wyposażenie pracowni przedmiotowych⁴¹. Szkolnictwo w Bochni dobrze się rozwijało w czasach autonomii, a oprócz gimnazjum działały tu także inne szkoły. Zostały one wymienione wcześniej – przy podaniu źródeł do omawianego tematu.

Kolejnym czynnikiem, który na długo przed okresem autonomii poprzedził wzrost znaczenia miasta, było ustanowienie w Bochni w 1822 r. siedziby dla biskupa tynieckiego, a następnie tarnowskiego Grzegorza Zieglera. Warto wspomnieć o tym trwającym zaledwie kilka lat epizodzie, które również podnosiło prestiż miasta i było wyróżnieniem dla mieszkających tu katolików. Biskup urzędował tu przez cztery lata, w tym czasie w Bochni mieściła się kuria biskupia

³⁹ M. Stolarczyk, *Wybór tekstów źródłowych z historii Polski 1861–1918*, t. 2, Rzeszów 2000, s. 52–53, 255–256; *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. gimnazjum...*, s. 89–91, 129–135; *Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 316–325; *Bochnia XIX wieku...*, s. 4–5, 10–11; J. Flaszka, *Bochnia. Przewodnik...*, s. 96–98.

⁴⁰ *Bochnia XIX wieku...*, s. 10.

⁴¹ ANKrB, Protokoły posiedzeń Zwierzchności Miejskiej i Rady Miejskiej, ZMBo nr 2, k. 7, 11, 13, 16, 19–20, 23–25, 39, 57–58 i następane.

oraz seminarium duchowne⁴². Ten fakt bardzo wymownie świadczy o Bochni, a dodatkowo pozostawił pewien trwały ślad. Po pierwsze to nie Tarnów przygotowany był w tym czasie na przyjęcie na wiele lat tak ważnej osobistości wraz z całym zapleczem, a już tym bardziej nie Tyniec, choć był tytułarną stolicą biskupstwa. Raczej na tę decyzję nie miał wpływu fakt, że w tym czasie w Bochni nie mieszkali Żydzi, ale można odnotować tę różnicę między ówczesną Bochnią i Tarnowem. Znaczenie mógł mieć inny argument, natury zakonnej, a być może i towarzyskiej, mianowicie biskup benedyktyn mógł wybrać Bochnię, gdyż tu za sąsiada miał wspomnianego proboszcza Piusa Riegera, także benedyktyna⁴³. W ten nieoczekiwany sposób mógł też wzrastać w oczach wiernych wizerunek miejscowego proboszcza. Innym powodem takiej decyzji mogło być dążenie benedyktynów do komasowania swoich siedzib. W każdym razie Bochnia znowu zyskała na takiej decyzji. W wyniku zapotrzebowania na odpowiednie warunki lokalowe rozbudowano jedną z kamienic na Rynku i połączono ją z sąsiadującą. Miastu przybyła okazała budowla.

Jeszcze kilka słów o kolei żelaznej, czyli tym elemencie, który w sposób najbardziej widoczny wpłynął na rozwój i unowocześnienie miasta. Już w 1836 r. planowano połączenie Wiedni – Bochnia, które miało omijać Wolne Miasto Kraków. Jedną z podstaw budowy tej linii były projektowane odgałęzienia torów do Dworów i Wieliczki. Taki szlak oprócz zadań w komunikacji osobowej miał także przyczynić się do polepszenia warunków transportu soli do składów solnych (tym bardziej, że planowano także budowę odcinka Podłęże – Niepołomice, do tamtejszego składu soli). Nie udało się we wspomnianych latach zrealizować tych planów, ale wzniesiono nasyp kolejowy z Bochni w kierunku Dębicy. Pozwalało to myśleć o realizacji tego przedsięwzięcia w przyszłości. Taka możliwość pojawiła się, gdy Kraków przestał być Wolnym Miastem. Został włączony w plany budowy kolei i szybko się jej doczekał w 1847 r. W następnych latach powoli zaczęto realizować dawny projekt, już nie do samej Bochni, ale dalej do Lwowa i granicy austriacko-rosyjskiej w Podwoleńskich. Bochnia mogła być spokojna o udział w tej inwestycji, gdyż posiadała już gotowy nasyp kolejowy w kierunku wschodnim. W końcu w 1855 r. przejechał pierwszy pociąg przez Bochnię, na razie na trasie Kraków – Dębica. Rok później Bochnia posiadała już połączenie z Wiedniem, a od 1858 r. ze Lwowem⁴⁴. Dzięki położeniu na szlaku kolejowym miasto i jego mieszkańcy bardzo wiele zyskali. Komunikacja z najbardziej odległymi zakątkami monarchii, a przede

⁴² *Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 238; *Bochnia XIX wieku...*, s. 4–5; J. Flaszka, *Bochnia. Przewodnik...*, s. 34; B. Gregorowicz, *W gimnazjalnych murach, w: Pamiętniki urzędników galicyjskich*, Kraków 1978, s. 114.

⁴³ Zob. więcej: T. Wojciechowski, *op. cit.* W rozdziale piątym poświęconym duchowieństwu znajdują się biogramy ukazujące sylwetki i dokonania poszczególnych proboszczów.

⁴⁴ *Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 293–294; J. Flaszka, *Bochnia. Przewodnik...*, s. 140–141; *Bochnia XIX wieku...*, s. 8; M. Marynowski, *Rozwój naziemnego transportu kolejowego w Wieliczce*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” 2003, t. 23, s. 88, 106.

wszystkim ze stolicami: Galicji – Lwowem i cesarstwa – Wiedniem, otwierały przed społeczeństwem możliwość masowego komunikowania się ze światem niedostępnym dotąd dla każdego. Kolej znacznie szybciej niż dyliżans przywoziła nowinki, modę, prasę, a sam dworzec stał się kolejnym reprezentacyjnym budynkiem w mieście. Pracownicy kolei szybko dołączyli do grona szanowanych obywateli miasta. Ponadto kolej sprzyjała unowocześnieniu najważniejszego bocheńskiego przedsiębiorstwa, czyli saliny, poprzez doprowadzenie torów kolei solinarniej do miejsc załadunku soli.

Właśnie na przykładzie kopalni soli najlepiej widać rozwój gospodarczy miasta. Kopalnia w Bochni, jak wszystkie saliny galicyjskie, była przedsiębiorstwem państwowym. Była zarządzana centralnie ze Lwowa i kontrolowana z Wiednia. Miała łączność z innymi salinami na terenie Galicji, przede wszystkim z Wieliczką (od której najczęściej przejmowała nowinki technologiczne), ale również tzw. salinami wschodniogalicyskimi, dokąd górnicy z Bochni udawali się na praktyki, kontrole i przeniesienia służbowe. Na długo przed okresem autonomicznym możemy już dostrzec pierwsze inicjatywy idące w kierunku nowocześniejszej produkcji oraz zwiększenia przychodu ze zbytu soli, co daje dobre świadectwo na temat Zarządu Salinarnego. Oprócz kopalni soli rozwijały się w mieście przedsiębiorstwa prywatne, odpowiadające modelowi gospodarki kapitalistycznej tamtego czasu, gdzie rozwój drobnego przemysłu miał gwarantować zyski, podnosić standard życia dla jednych, a innym dawał zatrudnienie i przez to także polepszał warunki życia.

Kopalnia soli nie była jedynym miejscem aktywności gospodarczej mieszkańców miasta. Niemniej na tle społecznym wyróżniały ją wielowiekowe obyczaje i tradycje górnicze. Salina wpływała na wiele dziedzin życia, dawała zatrudnienie górnikom i dostawcom potrzebnych materiałów. Górniczy charakter miasta widoczny był w nazwach ulic, którym nadawano imiona szybów: Campi, Floris, Gazaris, Trinitatis, a także innych, jak ulice Solna i Solna Góra. Znaczenie miasta od wieków wynikało również z położenia przy przebiegających tędy szlakach handlowych. Jeszcze przed okresem autonomii rangę trasy komunikacyjnej podniosło wybudowanie kolei żelaznej, która nie ominęła Bochni. Wreszcie rozwój urbanistyczny i przestrzenny pokazują Bochnię przełomu drugiej połowy XIX i początku XX w. jako miasto dynamicznych zmian. W porównaniu z innymi miastami Galicji, pręcej pojawiła się tu nowoczesna architektura, dzięki czemu wiele ulic nabrało wielkomiejskiego charakteru⁴⁵. Wszystkie te czynniki wpływały na życie mieszkańców miasta, a okres autonomii galicyjskiej jest szczególnie ciekawy z powodu swobód tak w życiu politycznym, jak i społecznym, z których mieszkańcy Galicji uczyli się stopniowo korzystać.

⁴⁵ Na przykład w niedalekim Brzesku przystąpiono do poważnych zmian urbanistycznych dopiero po pożarze w 1904 r., po którym „rozpoczęto budować przeważnie domy murowane”; *Ziemia brzeska*, oprac. A. Hollanek, Kraków 1966, s. 38.

Bochnia wkraczała w dobre dla aktywności swoich mieszkańców czasy autonomiczne jako miasto umiejące się rozwijać, bogate w doświadczenia wcześniejszych dziesięcioleci.

4. Doniosłe wydarzenia w życiu społecznym podczas autonomii

Mieszkańcy Bochni w okresie autonomicznym byli świadkami wielu wydarzeń o charakterze społeczno-politycznym, które gromadziły prawdziwe tłumy uczestników. Warto zauważyć, że dzięki autonomii z prawdziwym rozmachem odbywały się obchody upamiętniające znaczące rocznice z historii Polski. Nie brakowało też jednak uroczystych wydarzeń świadczących o lojalności wobec cesarza austriackiego, a nawet o jego ogromnej popularności wśród mieszkańców Bochni. Jeśli mówimy o wzroście polskiej tożsamości narodowej, bochnianie już w pierwszych latach autonomii byli świadkami i uczestnikami patriotycznego ożywienia, związanego z odkryciem w 1869 r. w katedrze na Wawelu szczątków Kazimierza Wielkiego. Szybko zrodził się też, za sprawą Jana Matejki, który uczestniczył w otwarciu królewskiego grobowca, pomysł postawienia w Bochni pomnika temu królowi⁴⁶. Po tym wydarzeniu społeczeństwo Krakowa oczekiwało, że stanie się coś niezwykłego po „przerwanej ciszy”⁴⁷. Tymczasem coś wyjątkowego wydarzyło się w Bochni.

Odkrycie grobu Kazimierza Wielkiego definiowano jako jeden z tych momentów, „które budzą z uspienia dusze zwykłych ludzi, odrywają od codziennej szarżyny życia, podnoszą serca w górę, duchom genialnych otwierają szerokie przestworza, za którymi tęsknią, w które rozwiną lot natchniony – wstrząsają duszą narodu niby galwaniczny prąd, użyźniają myśli, budzą siły wiecznotrwałę”⁴⁸. Trudno nie zgodzić się z autorką książki *Jan Matejko. Wspomnienia rodzinne*. Stanisława Serafińska, komentując wydarzenia sprzed przeszło pół wieku i wplatając je pomiędzy rodzinne listy i wspomnienia, opisała je dokładnie tak, jak odbity się one na spragnionych narodowego odrodzenia polskich elitach w początkach autonomii. Zamykał się popowstaniowy czas przygnębienia.

Bochnia bardzo wiele zawdzięczała Kazimierzowi Wielkiemu⁴⁹. Związany z tym miastem Jan Matejko zafascynował marszałka rady powiatowej Leonarda Serafińskiego i dokonano w Bochni realizacji, której choć próbowano, nawet w Krakowie nie uczyniono. Leonard Serafiński wyszedł z inicjatywą i zrealizował

⁴⁶ Jan Matejko wykonał w 1869 r. wiele rysunków i szkiców wnętrza grobowca, królewskich szczątków i przedmiotów tam znalezionych. W tym samym roku Matejko namalował obraz „Wnętrze grobu Kazimierza Wielkiego” znajdujący się obecnie w zbiorach Muzeum Domu Jana Matejki w Krakowie.

⁴⁷ S. Serafińska, *op. cit.*, s. 258.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 258–259.

⁴⁹ Zob. wspomnianą wcześniej pozycję: S. Fischer, *Kazimierz Wielki...*, Bochnia 1934. Odsłonięcie pomnika Kazimierza Wielkiego było także okazją do powrotu pamięcią do lat jego panowania i do zasług dla Bochni: *Fr. Habury mowa...*, *op. cit.*

od strony organizacyjnej wzniesienie w Bochni, na samym Rynku, pomnika Kazimierza Wielkiego. Córka Leonarda Serafińskiego z dumą wspomina o inicjatywie swojego ojca, co jest zrozumiałe, gdyż zasługiwała ona na uznanie za tak wielkie wydarzenie, do którego w Bochni doszło pod koniec maja 1871 r. Przybyły na nie tłumy mieszkańców miasta i zaproszonych gości z odległych stron. Osobiście brał udział w odsłonięciu tego pomnika Jan Matejko, a wraz z nim przybył z Krakowa młody student pierwszego roku prawa Antoni Serafiński, syn Leonarda, który zabrał ze sobą wielu kolegów studentów z Krakowa. Jak czytamy we wspomnieniach Stanisławy Serafińskiej: „z końcem maja, 29-tego odbywa się w Bochni uroczystość odsłonięcia pomnika Kazimierza Wielkiego, wystawionego kosztem miasta za sprawą i staraniem burmistrza Romana Niwickiego, a poradą i pierwszą inicjatywą marszałka rady powiatowej Leonarda Serafińskiego. Pomnik wykonał rzeźbiarz Gadomski”⁵⁰. Jan Matejko uczestniczył w odsłonięciu pomnika, lecz jego obecność nie rzuciła się w oczy. Znany był ze swej skromności, wręcz nieśmiałości. Bardziej przez wszystkich został wyróżniony podczas odsłonięcia pomnika jego twórca Walery Gadomski, choć wykonał go nadzorowany podczas pracy przez samego Matejkę.

Pamiętką tego doniosłego wydarzenia z początków autonomii stało się okolicznościowe wydawnictwo *Fr. Habury mowa przy odsłonięciu pomnika Kazimierzowi Wielkiemu wystawionego przez Obywateli w Bochni, dnia 29 maja r. 1871 (w drugi dzień Zielonych Świątek)*. Było to przemówienie profesora gimnazjalnego z Bochni, skrytykowane w ówczesnej prasie („Kraj” i „Djabeł”⁵¹) za rozwlekły i niejasny wykład. W obronę mowy autora wzięła za to „Gazeta Narodowa”⁵². Opublikowane przemówienie, które dedykowane było uczniom bocheńskiego gimnazjum, przypomniało zasługę króla Kazimierza Wielkiego dla Bochni i dawną wielkość Rzeczypospolitej, zawierało też silne akcenty antypruskie i antyrosyjskie. Oprócz tego profesor gimnazjalny Franciszek Habura w swej mowie niezwykle wychwalał niektóre osoby, wśród nich burmistrza Bochni, rzeźbiarza – autora pomnika i znaczących fundatorów pomnika, ale nie wspominał o wszystkich. Czy mógł skierować także słowa bezpośrednio do Leonarda Serafińskiego, a tym bardziej do Jana Matejki? Pewnie tak, ale być może nie wszystkie szczegóły dotyczące pomnika były mu znane⁵³.

W następnych latach w Bochni upamiętniano kolejne znaczące wydarzenia z historii przedrozbiorowej. Wymienić można dwusetną rocznicę odsieczy wiedeńskiej obchodzoną w mieście w 1883 roku, sześćsetlecie śmierci Kingi w 1892 r., setną rocznicę powstania kościuszkowskiego w 1894 r., a także pięćsetlecie bitwy pod Grunwaldem. Ta ostatnia rocznica, obchodzona w 1910 r., zaangażowała

⁵⁰ S. Serafińska, *op. cit.*, s. 302; o uroczystości czytamy też w: *Bochnia*, tekst i zdjęcia M. Korzec, red. S. Mendelowski, Krosno 2004, s. 40–42.

⁵¹ „Kraj” 1871, nr 122; „Djabeł” 1871, nr 47.

⁵² „Gazeta Narodowa” 1871, nr 187.

⁵³ *Fr. Habury mowa...*, s. 28; *Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 303.

społeczeństwo Bochni nie tylko lokalnie, ale również w centralnych obchodach w Krakowie. Uroczystości poświęcone rocznicy Grunwaldu odbyły się w Bochni 26 VI 1910 r. Zgromadziły na Rynku tłumy mieszkańców z miasta i okolic. W programie znalazły się pieśni patriotyczne, które odśpiewały połączone chóry szkół i miejskich towarzystw. W głównych obchodach w Krakowie (które trwały w dn. 14–17 VII) Bochnię i powiat bocheński reprezentowali: burmistrz Ferdynand Maiss, radny i prezes Rady Powiatowej Antoni Hanusz, a także bocheńska drużyna „Sokoła”. Jej naczelnik Józef Kozłowski został dodatkowo wyróżniony, będąc jednym z kierowników ćwiczeń, których finał odbył się na krakowskich Błoniach. O randze tych obchodów świadczy również fakt, że w ramach Krajowego Komitetu Obchodu Grunwaldzkiego powstał Komitet Obchodu Grunwaldzkiego w Bochni, którego finansowo wspierała Rada Miejska Bochni⁵⁴. Wspomniane uroczystości świętowane rocznice umacniały w społeczeństwie bocheńskim przywiązanie do tradycji narodowych, budowały także więzi wewnątrz społeczeństwa i poczucie wspólnoty na bazie dziedzictwa dawnej Polski.

Powodem do zaangażowania społeczeństwa w znaczące wydarzenia nie były jedynie w Bochni w rocznice z historii Polski. Autonomia pozwoliła i nauczyła nie tylko bez przeszkód utożsamiać się z dziejami Rzeczypospolitej, jej zwycięstwami i wielkimi postaciami, ale także sprawiła, że społeczeństwo szanowało również obecną władzę, a cesarza austriackiego otaczało niebywałym szacunkiem. Przykładem tego jest wydarzenie z 4 IX 1880 r. wspomniane tu przez lata, gdy na stacji kolejowej w Bochni „zatrzymać się raczył na 13 minut Najjaśniejszy Pan” Franciszek Józef I w czasie podróży po Galicji. Powitały go władze miasta i reprezentacje wszystkich grup społecznych, a jak podawała prasa, na trasie przejazdu i w każdym mieście witały go tłumy⁵⁵. Można dyskutować, czy było to 13 minut cesarza na stacji kolejowej w Bochni, czy jedynie cztery, bo całkiem możliwe, że po latach w pamięci zbiorowej tych kilka minut rozrosło się przeszło trzykrotnie⁵⁶. Niemniej zauważyć można znaczącą różnicę w przygotowaniach, przybyciu i świętowaniu przez tłumy bochnian i mieszkańców powiatu tych krótkich odwiedzin, w porównaniu nie z kilkoma minutami, a niemal dwoma dniami plus noclegiem

⁵⁴ ANK rB, Księga obrad Rady Miejskiej, sygn. 30/1/0/9/92.

⁵⁵ *Bochnia XIX wieku...*, s. 10. Warto przytoczyć opis świadczący o zainteresowaniu społeczeństwa wizytą cesarza: „Na całej trasie uwagę podróżnego przykuwały odświętnie udekorowane dworce i budki strażnicze. Na stacjach oraz wzdłuż nasypu kolejowego gromadziły się tłumy publiczności reprezentującej wszystkie stany i warstwy społeczne. Byli tutaj przedstawiciele władz lokalnych, szlachty, duchowieństwa, a także przybrani w różnokolorowe stroje włościanie, przybyli nawet z najodleglejszych zakątków kraju. Wszędzie wjazdowi pociągu dworskiego towarzyszyły dźwięki dzwonów i wystrzałów armatnich. Tam, gdzie nie planowano postoju, przejeżdżano w zwolnionym tempie, a cesarz, całą podróż stojący w otwartym oknie, gestem dziękował ludności za entuzjastyczne przyjęcie”. Opis na podstawie: „Gazety Lwowskiej” 1880, nr 205. Zob. więcej: M. Oberc, *Wizyty cesarza Franciszka Józefa I w Galicji*, Rzeszów 2016, s. 22–23.

⁵⁶ „Program podróży inspekcyjnej do Galicji odbytej w dniach 1–19 IX 1880 r.” zawiera zdanie: „W drodze zatrzyma się pociąg dworski: w Bochni 4 minuty, w Tarnowie 6 minut, w Dębicy 3 minuty, w Rzeszowie 10 do 12 minut, w Jarosławiu 5 minut”. M. Oberc, *op. cit.*, s. 160.

cesarza w Bochni z 15 na 16 VI 1855 r. Jakie wtedy były reakcje społeczne i czy mieszkańcy świętowali jego wizytę? W 1855 r. w dn. 13 VI–9 VII cesarz Franciszek Józef I odbył „Podróż inspekcyjną po Galicji i Bukowinie”. W każdym z miast, w którym się zatrzymał, brał udział w inspekcjach i ćwiczeniach wojskowych, zwiedzał koszary, a także „udzielał posłuchań dla reprezentantów miejscowych władz, szlachty i duchowieństwa”. Spotkania z cesarzem miały zatem podczas tej wizyty charakter zamknięty i salonowy, choć jak zanotowała prasa, w Krakowie cesarz wziął udział m.in. w procesji Bożego Ciała, a samo miasto, jak również później Lwów były bogato iluminowane i przystrojone pochodniami⁵⁷. Po latach w Bochni szczycono się krótkim postojem w 1880 r. na stacji kolejowej, a nie wspomniano 1855 r. i o wiele bardziej znaczącego pobytu. Zatem w okresie autonomii świadomość społeczna i chęć uczestnictwa w wyjątkowych wydarzeniach nabrały znaczenia. Dla lokalnej społeczności stawały się okazją do wspólnych spotkań i wzięcia udziału w pozostających długo w pamięci wydarzeniach.

Podczas autonomii społeczeństwo Bochni w sposób szczególnie osiągnęło poczucie i świadomość polskiej tradycji. Było także tolerancyjne w stosunku do odrębnych kultur. Wspominano rocznice historycznych wydarzeń z dziejów Polski, a kiedy indziej w tradycyjnych, polskich strojach szlacheckich i włościańskich witano na dworcu cesarza Austrii i króla Węgier. Plany i realizacja tych wydarzeń wychodziły z kręgów elit miejskich, ale swym oddziaływaniem obejmowały wszystkich mieszkańców miasta. Od osób starszych, wracających do czasów i wydarzeń znanych z opowieści swoich rodziców i dziadków, aż po młodzież szkolną, dla której rocznicowe wydarzenia zamieniały się w rosnące poczucie dumy narodowej. Był to też zapewne jeden z elementów szybszej polonizacji mieszkańców Bochni innych narodowości, których wciąż tu wielu przybywało głównie pod koniec XIX w. Z kolei zaangażowanie społeczeństwa i jego zainteresowanie wizytą Franciszka Józefa I w 1880 r. potwierdza, że w Galicji możliwe było łączenie wzrostu świadomości narodowej i historycznej z postawą szacunku, a nawet sympatii do cesarza monarchii, nomen omen, biorącej udział w rozbiorach Rzeczypospolitej. Tego typu postawa społeczeństwa była nie do pomyślenia w zaborach pruskim i rosyjskim.

5. Oddziaływanie Krakowa na społeczeństwo Bochni

Mieszkańcy Bochni, z powodu bliskiego sąsiedztwa Krakowa, w sposób naturalny kierowali się w jego stronę. Kraków był miastem średniej wielkości. W 1850 r. liczył 39 tys. mieszkańców, w 1857 r. 41 tys., podwoił natomiast tę liczbę w przeciągu czterech dziesięcioleci i w 1900 r. zamieszkiwało go już 85 tys. osób. W drugiej połowie XIX w. Kraków zamykał się w obrębie Plant. Nieraz był niszczone przez pożary (np. w 1850 czy 1867 r.). Dla mieszkańców Bochni Kraków był najbliżej

⁵⁷ *Ibidem*, s. 27–29.

położonym ośrodkiem handlowym, kulturalnym i centrum religijnym. Liczba połączeń w okresie autonomicznym, np. kolejowych lub dylizanssem pocztowym, świadczy o wzmożonych i codziennych kontaktach mieszkańców Bochni z Krakowem. Co było atrakcyjne w grodzie Kraka dla społeczeństwa bocheńskiego i jakie sprawy wiodły ich do tego miasta? I czy mieszkańców Krakowa mogło coś przyciągać do Bochni? Ciekawą charakterystykę XIX-wiecznego Krakowa widzimy we wspomnianej książce *Jan Matejko. Wspomnienie rodzinne* Serafińskiej. Było to miasto, do którego ciągnęły patriotyczne pielgrzymki pragnących „podumać nad pomnikiem sławy”. Jednocześnie był miejscem wielu sprzeczności. W tym urzędniczym, uczelnianym, ultraklerykalnym mieście, siedzibie stańczyków widoczny był z jednej strony przepych pałaców arystokratycznych, a z drugiej strony nędza drobnomieszczaństwa. Pomoc zwykłym mieszkańcom żyjącym często na granicy ubóstwa niosły filantropki z przykościelnych i świeckich stowarzyszeń⁵⁸. Podobny model przejęły organizacje i towarzystwa dobroczynne w Bochni, choć nawet tu, w dużo mniejszym mieście, nie mogły one zaradzić nędzy, żebractwu i bezdomności⁵⁹.

Kontakty społeczeństwa Bochni z Krakowem dotyczyły przede wszystkim mieszczan – inteligencji miejskiej i elity bocheńskiej. Elitą nazywamy ich dzisiaj, oceniając ich znaczący wkład w rozwój Bochni w czasach autonomii. Wówczas nazywano ich szanowanymi obywatelami, a inni mieszkańcy okazywali im i ich rodzinom szacunek należny osobom na wyższych stanowiskach.

Do Krakowa podróżowano najczęściej koleją, rzadziej dylizanssem pocztowym, którym za to chętnie wysyłano listy, jak czytamy, spiesząc się, aby to zrobić, zanim odjedzie. Z opisów wizyt składanych sobie nawzajem między Bochnią i Krakowem wnioskować można, że odległość i czas podróży, nie sprawiały problemu. W liście wysłanym z Paryża do Bochni, młoda żona Jana Matejki – Teodora ubolewała, że tak długi czas jest już w rozłące od najbliższych i choć tego tak pragnie, to nie może ich zobaczyć, gdyż nie może przyjechać jak z Krakowa do Bochni.

Wśród grup społecznych przybywających do Krakowa przy różnych okazjach byli górnicy z Bochni. Tak było np. w trakcie organizowanych w Krakowie obchodów 500-lecia bitwy pod Grunwaldem, kiedy 15 lipca 1910 r. odbyło się okazałe przedstawienie historyczne, składające się z występu chórów, tzw. żywych obrazów i fragmentów sztuk scenicznych o patriotycznym charakterze. W programie były również koncerty w parku Jordana w wykonaniu orkiestry

⁵⁸ S. Serafińska, *op. cit.*, s. 9.

⁵⁹ Problemy te omówił S. Szczepanowski w publikacji *Nędza Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*, Lwów 1888. Poza tym opracowania statystyczne pokazują sporą rzeszę najuboższej części społeczeństwa galicyjskiego. Patrz: K. Ślusarek, *Struktura społeczna ludności Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, prezentacja w formie pliku pdf; P. Franaszek, *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Zdrowie publiczne w Galicji w dobie autonomii*, red. H. Madurowicz-Urbańska, Kraków 2001.

salinarnej z Bochni i Wieliczki⁶⁰. Wspominał też o tym krakowski „Czas”⁶¹. Wraz z górnikami w głównych obchodach krakowskich wzięła udział wspomniana wcześniej delegacja władz miasta i powiatu bocheńskiego, mieszkańcy, a także drużyna „Sokoła”⁶².

Tymczasem pewna część społeczeństwa Bochni nie miała pochlebnego zdania na temat Krakowa (i innych dużych miast). Mowa o społeczności Bochni pochodzenia wiejskiego, która uważała, że „wielkie miasta” są gniazdem wszelkiego zepsucia. Był to stereotyp dotyczący mieszkańców większego miasta w oczach mieszkańca małego lub średniego miasta galicyjskiego, jakim była Bochnia, pochodzącego ze środowiska wiejskiego. Niewykształceni mieszkańcy obrzeży Bochni, graniczących z obszarami wsi, uważali, że mieszkańcy dużych miast są podstępni, nieuczciwi, bezbożni, nie przestrzegają postów, a nawet, że włościan nie uważają za ludzi. Co ciekawe, jako najgorszy element dużego miasta traktowali oni studentów, których należało się bać i unikać. Także o Żydach wyrażali się podmiejscy mieszkańcy Bochni ze strachem, przestrzegając przed ich nieuczciwością podczas zakupów, a nawet uprowadzaniem chłopów, których „mordują na krew”. Mimo to mieszkańcy Bochni z obszarów podmiejskich także udawali się do Krakowa, uważając jednak, by nie podróżować samemu, tylko we dwie–trzy osoby. Najbardziej w Krakowie podobały im się ładne kościoły i ich „cudowny” wystrój⁶³.

6. Zmiany w mieście i w świadomości społecznej

Samorząd Bochni w zakresie rozwoju miasta angażował się na dwóch płaszczyznach: modernizacji miasta, poprzez unowocześnienie w zakresie komunikacji i poruszania się po ulicach, chodnikach, placach handlowych itp., a także włączaniu społeczeństwa do aktywnego uczestnictwa w tych zmianach, poprzez przepisy, rozporządzenia i propagowanie pewnych form postępowania. Przyczyniało się to do wzrostu poczucia obywatelskiego mieszkańców Bochni, zarówno tych z centrum miasta, jak i tych zamieszkałych na przedmieściach.

Przeobrażenia w mieście dobrze widoczne były w trosce o bocheńskie ulice. Już na początku okresu autonomicznego zdecydowano, że ul. Piekarska stanie się ulicą reprezentacyjną miasta. Wzdłuż niej wzniesiono kilkadziesiąt gmachów i kamienic. Tu znalazły swe siedziby, oprócz wspomnianej poczty i zajazdu, także Urząd Miejski, Rada Powiatowa, Kasa Chorych, kasyno, drukarnia, introligatornia, nie mówiąc już o wielu prywatnych kamienicach, w których mieściły się:

⁶⁰ Z.J. Przerembski, *Muzyka w krakowskich uroczystościach grunwaldzkich 1910 roku*, „Studia Historyczne” R. 46, 2003, s. 158.

⁶¹ „Czas” 1910, nr 318, „Kronika, Festyny”, s. 1.

⁶² J. Paprota, *Wspomnienie Grunwaldu w roku 1910*, <https://bochenskiedzieje.pl/artykuly/inne/186-wspomnienie-grunwaldu-w-roku-1910> [dostęp: 25.04.2022].

⁶³ J. Świętek, *Lud nadrabski (od Gdowa po Bochnię), obraz etnograficzny*, Kraków 1893, s. 61–62.

sklepy, piwiarnie, punkty usługowe. Budynki te, zgodnie z decyzją Rady Miasta z 1889 r., która porządkowała sprawy budownictwa w mieście, miały być budowane jako piętrowe i murowane. Podobnie miało być też przy kilku innych ulicach odchodzących od Dolnego Rynku. Ale jeszcze przed tą decyzją wiele kamienic spełniało już te wymagania. Radzie Miejskiej zależało na wprowadzeniu pewnego ładu wśród budynków przy każdej ulicy w centrum miasta, stąd wspomniane decyzje respektujące też przepisy dotyczące kwestii przeciwpożarowych. One z kolei wskazywały na odpowiednie materiały używane przy pokryciach dachów. Architektura wspomnianej ulicy nasuwa spostrzeżenie, że budynki wznoszone tu na zamówienie instytucji oraz bogatych, wpływowych mieszkańców nie tylko spełniały podstawowe wymogi miejskich władz. Zdobienia na elewacjach miały świadczyć o wysokiej pozycji społecznej i aspiracjach ich właścicieli. W efekcie każdy, kto wjeżdżał do Bochni od strony Krakowa, widział okazałe budynki w stylu klasycystycznym, neorenesansowym, historycznym, w kilku przypadkach wieloskrzydłowe, z bogato zdobionymi fasadami, herbami, wazonami, a nawet w jednym przypadku – z zegarem na szczycie. Na przyjezdnych osobach mogło to sprawiać ogromne wrażenie.

W 1870 r. zamieniono dotychczasową nazwę ulicy Piekarskiej na Kazimierza Wielkiego. Było to związane z podjętą już wówczas decyzją o postawieniu na Rynku pomnika króla Kazimierza Wielkiego, o czym już wcześniej była mowa. Piękne kamienice budowano w drugiej połowie XIX w. nie tylko przy wspomnianej ulicy. Także przy wielu innych ulicach w pobliżu centrum wznoszono urzekające swoim pięknem kamienice według projektów cenionych architektów, jak. np. Henryka Luxa, Władysława Ekielskiego, Teodora Talowskiego, Gustawa i Ferdynanda Mikschów⁶⁴.

Kto zamawiał bogato zdobione budynki przy ulicy Kazimierza Wielkiego? W niektórych przypadkach decyzję podejmowała sama Rada Miejska lub Rada Powiatowa, gdy chodziło o budynki na ich potrzeby. Ale nawet wtedy, w przypadku budynku Rady Powiatowej, zdarzyło się, że upamiętniony został prezes Rady, zarazem inicjator budowy, Zdzisław Roman Włodek herbu Sulima (właściciel ziemski z Dąbrowicy). Poświęcono mu marmurową tablicę wbudowaną w holu budynku. Ale były także kamienice wybudowane przez rodziny prowadzące swoją własną działalność, jak choćby Piszowie, właściciele drukarni i wydawnictwa, a także Jakubowiczowie, właściciele popularnej piwiarni⁶⁵.

Przejawem zmian autonomicznych było także przemianowywanie nazw ulic w Bochni. Większość z nich Rada Miasta przeprowadziła w 1891 r. Wtedy pojawiły się takie ulice, jak: Mickiewicza, Konarskiego, Kościuszki i in. Fakt nazwania 20 lat wcześniej ulicy w centrum miasta imieniem zasłużonego dla Bochni króla podkreślał już wówczas polski, narodowy charakter władz. Był przy tym zgodny

⁶⁴ Zob. więcej: *Bochnia naszych dziadków i pradiadków...*, s. 6–7.

⁶⁵ J. Flaszka, *Drukarnictwo i edytorstwo...*, s. 9–14; idem, *Bochnia. Przewodnik...*, s. 48–55.

z możliwościami, jakimi dysponowały samorządy na podstawie Statutu Krajowego Galicji. Dobrze to świadczyło o elitach miejskich wpływających swymi decyzjami na całe społeczeństwo Bochni⁶⁶.

Do niezrealizowanych planów możemy zaliczyć historię z początków XX w., związaną z pomysłem wybudowania wieży obok głównego wejścia do kościoła św. Mikołaja. Ksiądz Franciszek Lipiński, proboszcz bocheńskiej parafii w latach 1890–1911, chciał w pierwszych latach XX w. ożywić kult maryjny i ozdobić obiekt kościelny poprzez strzelistą wieżę. W tym celu zachęcał parafian do składek na wybudowanie wieży maryjnej. Kolportowana była ulotka, rzekomo nieznanego autora, której rękopis miał zostać znaleziony w kościele. Dodatkowo wydano odezwę, w której proboszcz oraz wspierające go „Grono Pań Bocheńskich” wspólnie roztaczali perspektywę kościoła ozdobionego piękną wieżą oraz rozchodzącego się „po naszych domach, chatach i łanach bocheńskich” wzruszającego głosu dzwonu. Działania te mogły rozbudzać w społeczeństwie ciekawość, skłaniać do dyskusji, wymiany zdań, popierania lub krytykowania inicjatywy. Proboszcz bocheński miał jeszcze jeden pomysł, wyrażony w słowach: „A gdyby z naszej bocheńskiej wieży hejnał zagrali trębacze”. Projekt architektoniczny wieży przygotował architekt Jan Sas-Zubrzycki. Choć udało się zebrać sporą sumę, nie zrealizowano projektu przed pierwszą wojną światową, a później już do niego nie powrócono⁶⁷. Wcześniej, w 1911 r., zmarł proboszcz Lipiński, co także mogło ostudzić entuzjazm osób zaangażowanych w realizację pomysłu. Opisana historia obrazuje postawy i mentalność społeczeństwa Bochni w pierwszych latach XX w. Proboszcz umiejętnie docierał do przedstawicieli różnych grup społecznych. Zaliczali się do nich mieszkańcy przedmieść i wiosek – mający latem przed oczami łąny zbóż, mieszkańcy Rynku i przylegających ulic – do których docierać by mogła muzyka hejnału z wieży kościelnej, a także inne osoby, dla których mogło się liczyć nazwisko znanego architekta. Gdy porównamy to wydarzenie z wcześniejszą renowacją tego kościoła według projektu Jana Matejki, przeprowadzoną i nadzorowaną przez niego, widzimy, że duchowni wraz z częścią bocheńskiego społeczeństwa, potrafili podejmować się ambitnych planów. Dążyli do dorównania (w tym wypadku w dziedzinie religijnej) symbolom kultury i tradycji dawnej stolicy Polski. Mieli też szczęście planować to ze znakomitymi artystami, choć ograniczeni byli tylko do jednego kościoła w centrum miasta, który za to zyskał na swoim wyglądzie i popularności.

⁶⁶ *Bochnia XIX wieku...*, s. 10–11; Statut Krajowy Galicji: „§ 18. Za sprawy krajowe uznaje się wszelkie rozporządzenia dotyczące się: 1. Kultury krajowej...”. Zob. więcej: M. Stolarczyk, *op. cit.*, s. 31–33. Poruszony tu problem elit władzy w odniesieniu do samorządu miasta Bochni, a powracający w tym i nie tylko rozdziale, można porównać z tekstem: J. Halbersztadt, *Problematyka „elit władzy” w badaniach historycznych*, w: *Historia XIX i XX wieku. Studia i szkice*, red. A. Garlicki, J.R. Szafflik, M. Wojciechowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.

⁶⁷ J. Flaśka, *Puklerz złoty i łza krwawa. Z dziejów obrazu Matki Bożej Bocheńskiej*, Bochnia 2004, s. 21.

7. Cmentarze jako miejsce pamięci o społeczeństwie

Jak piszą autorzy opracowania na temat bocheńskich cmentarzy, należy popatrzeć na nie jako na miejsce przedstawiające społeczeństwo w pomniejszeniu⁶⁸. Można się z tym zgodzić, zwłaszcza w odniesieniu do tej części społeczeństwa Bochni, którą stać było na wystawienie zachowanych do dziś nagrobków. Do naszych czasów przetrwało wiele grobowców i kaplic grobowych wystawionych w czasie autonomii, lecz patrząc na nie, trudno nie pomyśleć, że tak samo wiele, a nawet więcej, nie zachowało się do naszych czasów. Mimo to cmentarz jest ważnym źródłem informacji o dawnym społeczeństwie, o poczuciu więzi społecznej, o zasługach obywateli, o zamożności części z nich, wreszcie o zawodach i profesji, którymi się zajmowano. Przedstawię krótko cmentarz przy ul. Orackiej, na którym rozpoczęto grzebanie zmarłych w 1787 r. Od tego czasu ulegał on rozbudowie, a znajdujące się na nim groby świadczą o tym, że Bochnia w czasach austriackich była miastem wieloetnicznym i wielowyznaniowym.

Przykładem tego jest kwatery ewangelicka. Powstała w latach 20. XIX w. i choć większość napływowych mieszkańców Bochni z Austrii, Czech i Niemiec, szybko się polonizowała, to przy wyznawanej religii ewangelickiej pozostawała dłużej. Umiejscowienie tej kwatery na wprost głównej bramy i przy głównej alei podkreśla znaczenie tej społeczności wśród mieszkańców miasta. Znikoma ilość nagrobków jaka przetrwała do dziś, jest raczej wynikiem zaniedbań w ostatnich dziesięcioleciach w stosunku do tej okazałej przed wiekiem kwatery, w której spoczywali ewangeliccy kupcy, urzędnicy i wojskowi.

Uwagę przyciąga także zbiorowa mogiła ofiar rabacji 1846 r. Jest symptomatyczne, że te tragiczne wydarzenia w ogóle nie były przywoływane w pamięci społeczeństwa Bochni w okresie autonomii. Co więcej, pomimo że ta obszerna mogiła leży przy głównej alei (choć owszem, do 1904 r., czyli do powiększenia cmentarza, były to jego obrzeża) i w 1906 r. postawiono na niej duży, brzozyowy krzyż, to tablica upamiętniająca (przygotowana staraniem uczniów gimnazjum bocheńskiego), informuje o pochowanych tu „powstańcach”. Kojarżono ją z powstaniem styczniowym. Także w miejscowej tradycji ta mogiła nazywana była przez całe dziesięciolecie „grobem powstańców”, co z czasem utrwaliło przekonanie, że chodzi o powstańców z lat 1863–1864. Nawet w miejscowym gimnazjum nauczyciele i uczniowie tak właśnie każdego roku upamiętniali to miejsce. Oznacza to, że rabacja nie była w Bochni tematem łatwych wspomnień, a nawet pomijano ją milczeniem.

Nagrobki oraz inskrypcje są źródłem cennych informacji o społeczności, która zamieszkiwała to miasto. Grobowce i nagrobki na cmentarzu bocheńskim z drugiej połowy XIX i początku XX w. nie są przykładami wybitnej sztuki, są raczej

⁶⁸ J. Flaszka, J. Kęsek, *op. cit.*, s. 5–6; *Bochnia XIX wieku...*, s. 4; J. Flaszka, *Bochnia. Przewodnik...*, s. 111–119.

pod względem artystycznym przeciętne. Ciekawie za to urozmaicono je wieloma detalami i elementami symbolicznymi. Podobne możemy spotkać w wielu miastach dawnej Galicji. Świadczy to o pewnych powielanych wzorach, popularności niektórych form. Wśród pomników na bocheńskim cmentarzu wyróżniają się złamane kolumny, sztuczne skały, kamienne urny, postacie płaczących aniołów, Maryi i Jezusa. Obok takich grobów znajdują się też skromne, z metalowymi lub żeliwnymi krzyżami. Nagrobki powstawały w Krakowie i w samej Bochni, w istniejącym tu od 1885 r. Zakładzie Rzeźby Artystycznej Wojciecha Samka. Warto dodać, że W. Samek zatrudniał nawet do kilkudziesięciu pracowników, a jego pracownia wykonywała zamówienia z niemal całej Galicji (figury, pomniki, ołtarze, ambony, tablice, a także nagrobki). Trudno powiedzieć, czy nagrobki zamawiane z Krakowa były bardziej prestiżowe od bocheńskich, czy nie. Należałoby je porównać również pod względem cen. Ale krakowskich jest znacznie mniej niż miejscowych. W Krakowie wytwarzano je w popularnych warsztatach: Jana Tombińskiego, Fabiana Hochstima, braci Trembeckich czy Stanisława Bodnickiego z Podgórze. Ceny wspomnianych nagrobków musiały być niewygórowane, gdyż ich cechą charakterystyczną jest powtarzalność wykonania. Na cmentarzu spotykamy także kaplice grobowe cechujące się większym kunsztem, a także wyróżniające się wśród innych nagrobki, zaprojektowane przez wybitnych artystów: Jana Matejkę (nagrobek Leonarda i Joanny Serafińskich, z którego widać, że później czerpał inspirację także Wojciech Samek, wykonując nagrobek byłego powstańca styczniowego Andrzeja Łopackiego, zmarłego w 1902 r.), Teodora Talowskiego (grobowiec rodziny Dembowskich oraz pomnik górników – ofiar pożaru w kopalni w dniach 30 XII 1875 – 3 I 1876). Skoro już wspomniano górników, dodać można, że nagrobki niektórych pracowników saliny bocheńskiej ozdobione zostały motywami górniczymi, czyli skrzyżowanymi młotem i kilofem. Z kolei z ozdób bardziej znaczących występują też na grobowcach herby szlacheckie (Dembowskich „Jelita”, Ossolińskich „Topór” i in.). Takie elementy wyróżniały groby wśród innych, miały dodać wspomnieniu o zmarłej osobie większego znaczenia, a rodzinie poczucia dumy. Wydaje się zatem, że w społeczeństwie bocheńskim istniała moda, wspólna w tym czasie i w innych miastach Galicji, aby groby ozdabiać symbolami przypominającymi zmarłego.

Jeszcze lepiej jest to widoczne w obserwacji samych inskrypcji nagrobnych. Tu na pierwszy plan wychodzi napis dodany przy nazwisku zmarłego „obywatel”. Warto przy tym pamiętać, że tytuł ten, widoczny na wielu grobach, był sporym wyróżnieniem, nie każdy mieszkaniec Bochni miał po śmierci taki napis na swoim grobie. Świadczy to o kształtowaniu się społeczeństwa obywatelskiego. Uzyskanie obywatelstwa nie było takie proste, wymagało spełnienia kilku warunków, choć z czasem proces ten coraz bardziej redukowano. Niemniej tytuł „obywatel” jest najpopularniejszy na bocheńskich nagrobkach, a przy tym słowie czasem widnieje przymiotnik „zasłużony”, „powszechnie szanowany”. Innymi występującymi określeniami dodającymi prestiżu były tytuły i stanowiska. Z tej możliwości korzystali

wyżsi i niżsi urzędnicy, pracownicy i członkowie samorządu. Także szczególnie szanowane w mieście zawody, jak np. lekarze, farmaceuci, adwokaci, notariusze, sędziowie, profesorowie miejscowego gimnazjum, nauczyciele, a także inne, np. górnicy, pracownicy kolei, przedstawiciele handlu (kupcy) oraz tzw. wolne zawody, czyli artystyczne, znalazły swój wyraz na inskrypcjach bocheńskich grobów. Charakterystyczne jest także, że w przypadku małżeństw znacząca pozycja męża była okazją do wyróżnienia także inskrypcji nagrobkowej jego żony. Dlatego spotykamy napisy w rodzaju „żona notariusza” czy „wdowa po maszyniście kolei”. Ze względu na tą swoistą modę, jaka zapanowała w okresie autonomii na cmentarzach, także w Bochni, możemy dziś przypuszczać, kto zaliczał się do elity społeczeństwa w tamtym czasie i kto miał aspiracje, aby być za nią uznany. Z innych inskrypcji zwracają uwagę dwuwiersze z poważną sentencją albo też dłuższe czasem wierszowane przesłania. Jednak najbardziej społeczny wydźwięk mają omówione wcześniej napisy określające profesję lub funkcję zmarłego. Należy dodać, że oprócz nagrobków na cmentarzu niektórzy obywatele posiadają osobne tablice na murze i filarach wewnątrz parafialnego kościoła św. Mikołaja. Cmentarze są nie tylko ważnym źródłem informacji o zmarłych mieszkańcach miasta. Urządzane w sposób przypominający parki, były także miejscem spotkań, spacerów, rozmów w gronie osób z rodziny lub innej grupy społecznej. Czy społeczeństwo Bochni na przełomie XIX i XX w. zdawało sobie sprawę z tego, że ich cmentarz jest starszy od warszawskiego na Powązkach, krakowskiego na Rakowicach, równy w latach z Łyczakowskim we Lwowie, a młodszy jedynie od wileńskiej Rossy⁶⁹? Być może później, w okresie międzywojennym, zostało to zauważone.

8. Żydzi w Bochni

Wspomniane określenie Bochni miastem wielowyznaniowym nie byłoby kompletne, gdyby w tym miejscu nie przypomnieć o społeczności żydowskiej. Ponowne pojawienie się jej w mieście po dwóch i pół wieku nieobecności zeszło się niemal w czasie z wchodzeniem całego społeczeństwa w okres autonomiczny. Wydany w 1605 r. dekret Zygmunta III Wazy nakazujący Żydom opuszczenie Bochni został unieważniony dopiero w 1860 r. przez Franciszka Józefa I, a na większą skalę społeczność żydowska skorzystała na tym trzy lata później. Okazją do ponownego osiedlenia się w Bochni był wielki pożar Nowego Wiśnicza w 1863 r. Mieszkający tam dotąd Żydzi po stracie swoich domów skorzystali z otwartej drogi do Bochni i w liczbie ok. 200 rodzin przenieśli się tu i osiedlili we wschodniej części miasta. Wspominanie o tym bezpośrednio po omówieniu kwestii cmentarza komunalnego ma uzasadnienie, gdyż niedługo po przybyciu Żydów do Bochni powstał także problem grzebania ich zmarłych. Pomimo osiedlenia się w Bochni, przez wiele lat pogrzeby zmarłych z tej społeczności

⁶⁹ J. Flaszka, J. Kęsek, *op. cit.*, s. 6.

odbywały się wciąż na kirkucie w Nowym Wiśniczu. Dopiero w 1872 r. władzom miasta udało się nakłonić Żydów do założenia własnego cmentarza w Bochni, na Krzęczkowie. Pozwolenie na jego otwarcie wydano 18 XI 1872 r. i od tego momentu ich pochówki odbywały się już w Bochni. Był to przy okazji rok epidemii cholery, przewożenie zmarłych stanowiło więc duże zagrożenie dla innych. Wspomniany cmentarz żydowski zachował się do naszych czasów. Jest na nim ok. 700 nagrobków, w większości w dobrym stanie, a płaskorzeźby na płytach przedstawiają tradycyjne symbole religii żydowskiej i w wielu przypadkach czynności wykonywane przez zmarłego za życia. Żydzi byli także związani z polskimi dążeniami niepodległościowymi. Wyznając inną religię, swoją ojczyznę widzieli w odrodzonej Polsce. Dowodem na te postawy widoczne u schyłku okresu autonomii są na bocheńskim cmentarzu liczne groby poległych podczas I wojny światowej polskich żołnierzy wyznania mojżeszowego.

Spółeczność żydowska dość szybko i sprawnie wkomponowała się w społeczeństwo miasta, a pomogły w tym z pewnością doświadczenia blisko 50 izraelitów, którzy nieoficjalnie mieszkali w Bochni jeszcze przed cofnięciem zakazu. Dlatego choćby w sprawach religijnych od razu powstały w wielu prywatnych domach miejsca modlitwy. Tak samo aktywność miejska w kwestiach gospodarczych i społecznych od początku przychodziła im z łatwością. Żydzi starali się być lojalnymi i zaangażowanymi w życie miasta obywatelami. Wiadomo, że wydatnie wspierali założoną w 1869 r. miejscową straż ogniową. Organizowali się też jako społeczność przy różnych wydarzeniach w mieście. W 1871 r. podczas odsłonięcia pomnika Kazimierza Wielkiego przedstawiciel gminy żydowskiej wygłosił na Rynku przemówienie. Żydzi widoczni byli w lokalnym handlu. W 1908 r. na 44 sklepy w Bochni, 32 należały do kupców żydowskich⁷⁰. Wśród Żydów było wielu rzemieślników, kupców, szynkarzy, a reklamy ich firm można znaleźć w prasie z tamtego okresu. Byli wśród nich także nauczyciele, adwokaci, lekarze, ich nazwiska występowały też wśród członków rady miasta. Jednym z nich był Szymon Natowicz, który był także złotnikiem. Jego warsztat reklamowało ogłoszenie, które idealnie oddaje uroki zgodnego współistnienia obok siebie różnych nacji i wyznań: „Szymon Natowicz, jubiler i zegarmistrz. Bochnia – plac św. Kynegundy, naprzeciw kościoła”. Wielu bocheńskich Żydów odgrywało w społeczeństwie miasta znaczącą rolę, dlatego ich ponowne osiedlenie w 1863 r. było bardzo pomyślne w perspektywie rozwoju miasta w okresie autonomii⁷¹. Z większych inwestycji warto wspomnieć też o założeniu przez Samuela Silberringa w 1913 r. drukarni

⁷⁰ *Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 295. O bocheńskich Żydach w okresie autonomicznym zob. też: S. Kobiela, A. Prus-Bugayski, *Żydowska Trasa Pamięci w Bochni*, „Wiadomości Bocheńskie” 2015, nr 3 (106), wydanie specjalne, s. 3–4.

⁷¹ I. Zawidzka, *Żydzi bocheńscy*, Bochnia 1999, s. 5–10; eadem, *Żydowskie domy modlitwy w Bochni*, „Rocznik Bocheński” t. 6, 2008, s. 53–67; *Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 280–281; J. Flaszka, *Bochnia. Przewodnik...*, s. 172–176; S. Kobiela, A. Prus-Bugayski, *op. cit.*, s. 3–4.

„Secesja”, która wpisywała się w znaczące w tej dziedzinie bocheńskie osiągnięcia⁷². Żydzi byli z jednej strony społecznością zasymilowaną, zaangażowaną w sprawy publiczne oraz ruch niepodległościowy, a z drugiej strony podejmowali w Bochni różne inicjatywy ruchu syjonistycznego. Społeczność chrześcijańska traktowała ich najczęściej z szacunkiem i akceptacją. Ceniła ich zaangażowanie przedsiębiorcze, handlowe i społeczne. Wzajemne relacje nie były jednak zawsze sielankowe. Przez Bochnię w 1898 r. przetoczyły się antyżydowskie rozruchy, należące jednak do rzadkości; inne wystąpiły w 1918 r.⁷³

9. Utrzymanie porządku w mieście

Rozwój miast należał do czynników przeobrażeń społecznych w drugiej połowie XIX i na początku XX w. Na przykładzie Bochni dokładnie widać, jak społeczeństwo zaczęło dostosowywać się do napływających z zewnątrz wzorców funkcjonowania miasta, zarówno w aspekcie zachowań międzyludzkich, jak też dbania o przestrzeń miejską. Zmieniały się warunki życia, pojawiły się nowe budynki, te w granicach miasta miały być już wyłącznie murowane. Przez długi czas ze wznoszonymi okazałymi kamienicami sąsiadowały drewniane domy. Odkupywano więc parcele w celu urządzenia parków, przez co w sposób naturalny znikaly stare domy, a peryferia o wiejskim charakterze ustępowały miejsca nowym, estetycznym projektom zagospodarowania miasta. Dbano o bezpieczeństwo na ulicach poprzez kładzenie nowych nawierzchni, budowę nowych mostków i kładek, wprowadzanie regulujących bezpieczeństwo przepisów.

Za czasów sprawowania urzędu burmistrza Bochni przez Antoniego Serafińskiego, wprowadzono w Bochni bardzo istotne zasady utrzymania porządku. Choć miały one charakter przepisów, zdecydowanie zadaniem ich było także edukowanie społeczeństwa miasta w zakresie czystości, a co za tym idzie – dla ich zdrowia, higieny i bezpieczeństwa. W „Regulaminie utrzymania czystości i porządku dla miasta Bochni” uchwalonym przez Radę Miejską w maju 1892 r. opisane są dokładnie zasady utrzymania czystości w mieście. W rozdziale 1 na temat sprzątniania nieczystości z chodników, ulic i placów publicznych czytamy m.in.:

Każdy właściciel realności w mieście Bochni obowiązany jest w czasie lata kazać codziennie po należytych skropieniu zamieść chodnik i ścieki. Każdy właściciel domu obowiązany jest zarządzić aby w miesiącach letnich ścieki uliczne wzdłuż całej realności codziennie w czasie oznaczonym, odpowiednią ilością wody przepłukiwane były. Śmieci mają być na kupkę obok ścieku po stronie ulicy złożone, skąd uprzęta

⁷² Ciekawostkę stanowi fakt, że drukarnia Samuela Silberringa w okresie międzywojennym mieściła się w jednym z najokazalszych budynków w mieście, we wspomianej już w artykule willi projektu Teodora Talowskiego przy ul. Konstytucji 3 Maja. Zob. więcej: *Bochnia naszych dziadków i pradziadków...*, s. 7.

⁷³ CPAHUL, fond 146, opis 4, sprawa 3122; fond 211, opis 1, sprawa 99; fond 211, opis 1, sprawa 143.

je służba miejska na wozy dostarczone w tym celu przez Magistrat. Zamiatanie oraz czyszczenie chodników w czasie lata tj. od 1 kwietnia do września, codziennie o 5 rano, w czasie zaś zimy, tj. od 1 października do końca marca o godzinie 7 rano, odbywać się powinno⁷⁴.

Uchwalony regulamin składał się z 95 paragrafów spisanych w ośmiu rozdziałach. Przytoczenie niektórych jego fragmentów pokaże nam, jakie rozwiązania w zakresie utrzymania czystości towarzyszyły mieszkańcom Bochni i obowiązywały ich już w latach 90. XIX w. „Śnieg z dachów w ulicach należy zrzucać na podworec i zaraz go wywozić na miejsce przez Magistrat przeznaczone”. Rozdział 2 dotyczył utrzymania porządku i czystości na ulicach i placach, czytamy w nim np.:

Wszelkie zanieczyszczanie ulic, chodników i placów publicznych, a w szczególności zaspokajanie na nich potrzeb naturalnych, wylewanie płynów, wyrzucanie śmieci i odpadków wszelkiego rodzaju, stłuczonego szkła, skorup, popiołu, trocin, obstrużyn, obrzynków papierowych, wiór, miału węglowego, nieżywych zwierząt itp. jest zabronione. Chodnikiem nie wolno przenosić konewek, szaflików, wielkich koszów, skrzyń, drągów, desek i wszelkich przedmiotów, które mogą uszkodzić lub splamić suknie przechodniów lub mogą ich uderzyć. Przedmioty tego rodzaju należy nieść ulicą.

Kolejny rozdział dotyczył komunikacji na ulicach i placach. Ponieważ poruszanie się wozami stawało się coraz powszechniejsze, należało wprowadzać pewne przepisy, które dziś nazwalibyśmy przepisami ruchu drogowego. Dlatego każdy woźnica był zobowiązany głośno i odpowiednio wcześniej ostrzegać idące osoby o swoim przejeździe, a w razie potrzeby zatrzymać wóz albo powóz, czyli ustąpić pierwszeństwa pieszym. Rozdział 4 omawiał utrzymanie porządku w ogródkach i skwerach miejskich. Wprowadzał zasadę, że

małe dzieci tylko pod dozorem osób dorosłych na „plantacye” wprowadzone być mogą, wózki dziecinne nie mogą tamować komunikacji. Nadto jest wzbronionym aby wyrobnicy, pijacy i ludzie źle odziani rozpierali się lub rozkładali po ławkach, tudzież aby w godzinach popołudniowych, gdy porządniejsza publiczność używa przechadzki, ławki przy głównych drogach były zajmowane przez służące lub gawiedź.

Rada Miasta ustaliła też zasady kąpania się i pławienia koni. Jak czytamy w rozdziale 5: „kąpanie jest dozwolone tylko w miejscach przez Magistrat tablicami oddzielnie dla każdej płci oznaczonych. Kąpiący się winni zachować wszelką przyzwoitość, do kąpieli używać ubrania”. Także utrzymanie porządku i czystości wewnątrz domu zostało określone regulaminem. W rozdziale 6 czytamy, że „jeżeli utrzymanie osobnego stróża nie jest możliwe, powinien każdy właściciel realności utrzymywanie czystości w domu powierzyć swej czeladzi domowej. W każdej realności brama winna być na klucz zamykana od godziny 10 wieczór do godziny

⁷⁴ „Regulamin utrzymania czystości i porządku dla miasta Bochni, uchwalony na posiedzeniu Rady miejskiej z dnia 7 Maja 1892 i 21 Maja 1892 roku”, „Kronika Bocheńska” R. 16, 2007, nr 1 (175), s. 17.

5 rano w lecie, zaś do godz. 6 rano w zimie”. Rozdział 7 kontynuuje ten temat, skupiając się na utrzymaniu czystości na zewnątrz domów.

Każdy właściciel domu powinien swoją uwagę zwracać na całość gzymsów i tynków na „facyatach”, które zawsze w dobrym stanie utrzymywane i kolorem nie rażącym oka (nigdy białym) pociągnięte być powinny. Wywieszanie z okien frontowych i balkonów bielizny, pościeli lub części ubioru w celu przewietrzenia lub wytrzepania jest niedozwolone. Również wywieszanie części odzieży i bielizny na drzwiach i oknach sklepowych, jako okazy dla kupujących jest zabronione.

Regulamin przestrzegał przed karami za nieprzestrzeganie przepisów. Kary mogły być wymierzone przez burmistrza lub jego zastępcę⁷⁵.

Wprowadzone przepisy świadczą o tym, z jakimi problemami w mieście jego mieszkańcy borykali się do tej pory. Zatem dla uporządkowania tych bolączek i wprowadzenia pewnej dyscypliny w zachowaniu się w Bochni – tak mieszkańców, jak i osób tu przybywających – wspomniany Regulamin okazał się niezwykle ważny. Porządkował też obszar miasta, zwłaszcza ulice, place, domy, sklepy, prowadząc do uzyskania ich schludnego wyglądu. Wprowadzał pewną estetykę w mieście, tak budynków i ich otoczenia, jak i sposobie bycia ludzi chodzących chodnikami, skwerami i po placach. Zachęcał do pewnych form kulturalnego zachowania, jak np. ustępowania miejsc na ławkach, ostrożnego poruszania się wozami i powozami po ulicach. Społeczeństwo Bochni mogło poczuć się w pewnym stopniu współgospodarzami swojego miasta, a przejmując pewne obowiązki związane z utrzymaniem porządku, same na tym korzystało. Można to nazwać dbaniem o swój duży dom, jakim była Bochnia dla społeczeństwa, które w niej mieszkało. Odpowiednie zachowanie w mieście dotyczyło także osób przyjezdnych, np. przybywających tu z okolicznych wiosek na jarmarki.

10. „Bochnia, pół wieś – pół miasto”?

W jaki sposób można ocenić społeczeństwo Bochni w okresie autonomii galicyjskiej pod względem mentalności? Czy miało ono tylko miejski charakter? Nie tylko. Jeżeli zatem mieszany, miejski i prowincjonalny, to w jakim zakresie? Nie jest to pytanie tylko o okres autonomii. Z przełomu lat 40. i 50. XX w. pochodzi 18 obrazków autorstwa Nikifora Krynickiego, przechowywanych w Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni. Jeden z nich jest późniejszy, powstał w 1963 r. Skłania do pewnych refleksji i nosi zagadkowy, długi tytuł: „BOCHNIAPOŁW-SIMIASTOROSYTAPOWIATWILLASEŁO”.

Rysunek w typowym dla autora stylu naiwnego realizmu przedstawia kościół św. Mikołaja w Bochni, a wizja artysty różni się od rzeczywistego wyglądu kościoła. Podobno Nikifor wykonał ten rysunek, czekając w samochodzie niedaleko kościoła na powrót swojego opiekuna Mariana Włosińskiego, z którym przyjechał z Krynicy

⁷⁵ *Ibidem.*

do Bochni⁷⁶. Znaczący jest jednak tytuł, który wychodząc z wyobraźni autora, tytułuje Bochnię drugiej połowy XX w. jako „pół wieś – pół miasto” na dodatek z kościołem – dumą Bochni na pierwszym planie⁷⁷. Ileż symboliki jest w tym rysunku i umieszczonym napisie. Świadczy on po części o miejskim, a po części wiejskim charakterze Bochni z czasów jego powstania, ale też wcześniejszych. Nie można więc mieć wątpliwości, że taka była Bochnia także w okresie autonomii. Znak zapytania postawiony w tytule tej części stara się jedynie rozstrzygnąć, która połowa bardziej dominowała, miejska czy wiejska? Mieszany charakter miasta potwierdzają liczne fotografie. Jeszcze w okresie międzywojennym zdjęcia Rynku Górnego ukazują na przemian stojące obok siebie kamienice i parterowe niskie domy o wiejskim wyglądzie⁷⁸.

Należy pamiętać, że w realiach Galicji XIX w. mieszanie się społeczeństwa miejskiego z wiejskim było powszechne i dotyczyło nie tylko Bochni. Przykładem jest tu Kraków i jego podmiejskie Bronowice⁷⁹. Mentalność miejska mieszała się z mentalnością wiejską, a obecność pierwiastków ludowych i folklorystycznych na ulicach i placach była powszechna. Jak pisze Jerzy Duda: „ludność rdzenną tworzą jeszcze, jeżeli ich tak nazwać wolno, przedmieszczanie z dzielnic bezpośrednio łączących się z miastem i włościanie z najbliższej okolicy”⁸⁰.

W pracy poświęconej społeczeństwu małych miast galicyjskich Jadwiga Hoff pisze, że „w małych miastach galicyjskich żyły dwie odrębne społeczności”⁸¹. Słowa te dotyczyły współistnienia chrześcijan i Żydów. Także w Bochni i jej najbliższej okolicy tak było. Jakkolwiek żyły „dwie odrębne społeczności”, to jednak nie żyły one „odrębnie”, obie grupy zwyczajnie łączyły bowiem interesy. Tak samo można powiedzieć o wzajemnym współistnieniu w Bochni dwóch różniących się społeczności, jakimi byli mieszczenie, miejska inteligencja z jednej, a mieszkańcy miasta żyjący i myślący jak mieszkańcy wsi z drugiej strony.

W szczególnych okolicznościach mogło dochodzić do awansu społecznego i włączenia do elity miejskiej osób ze wsi, posiadających wyjątkowe umiejętności, lub za jakieś nieocenione zasługi. Znane są takie przypadki np. z literatury dotyczącej

⁷⁶ J. Flaszka, *Cztery bocheńskie konteksty*, „Kronika Bocheńska” R. 16, 2007, nr 2 (176), s. 28–34. Początkowo sądzono, że rysunek pochodzi z okresu, gdy opiekunem Nikifora był Andrzej Banach wraz z żoną, czyli z lat 40.–50. XX w. Jednak relacja z wizyty w bocheńskim muzeum innego opiekuna artysty, Mariana Włosińskiego, opiekuna Nikifora w jego ostatnich latach życia, wskazuje wykonanie rysunku w 1963 r. O Nikiforze Krynickim zob. więcej: M. Włosiński, *Garść wspomnień o Nikiforze*, „Rocznik Bocheński” t. 7, 2013, s. 245–261.

⁷⁷ Warto dodać, że w podobny sposób Nikifor Krynicki tytułował też inne swoje prace. Z tego okresu pochodzi rysunek podpisany „WKRYNICYWIESWSIWILLANOWYSEŁO” przedstawiający budynek z Krynicy (miasto to posiada prawa miejskie od 1911 r.), a rysunek kościoła Mariackiego w Krakowie został zatytułowany „KRAKOWPOWIATPOWIAT”. A. Banach, E. Banach, *Historia o Nikiforze*, Kraków 2004, s. 183, 208.

⁷⁸ „Kronika Bocheńska” R. 16, 2007, nr 1 (175), s. 20.

⁷⁹ Na przykładzie Krakowa występowanie elementów ludowych szeroko omówił: J. Duda, *Pierwiastki ludowe i folklorystyczne na ulicach i placach Krakowa przelomu XIX i XX wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne” 1989, z. 26.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 14, cyt. za: W.E. Radzikowski, *Kraków*, Kraków 1902, s. 136.

⁸¹ J. Hoff, *Spoleczność małego miasta galicyjskiego w dobie autonomii*, Rzeszów 1992, s. 113.

historii ogrodników warszawskich z XIX w.⁸² W realiach Bochni i sąsiadujących z nią wsi trudno wskazać podobny przykład. A już całkiem nie ma analogii w temacie ogrodnictwa, gdyż z opisów obyczajów ludności z okolic Bochni brak jest przekazów na temat pielęgnacji ogrodów, sadów, czyli najbliższego otoczenia domostw. Za to na ludności wiejskiej wywarł wpływ dawny listonosz z Bochni, który wydał książeczkę z tłumaczeniami snów, bardzo popularną we wsiach nadrabskich⁸³.

Tłumaczenia snów autorstwa listonosza Wąsika mogły służyć pod koniec XIX w. nie tylko mieszkańcom podbocheńskich wiosek, ale także krążyć od domu do domu w samej Bochni. Zarówno potrzeba powstania takiego sennika, jak też jego treści i zasady korzystania, pokazują mentalność ówczesnego społeczeństwa. Komentarz Jana Śpiewaka o czytaniu go osobom nieumiejącym czytać świadczy o tym, że niewykształconym włościanom czytać je musieli ludzie choć trochę wykształceni. Mogli być wśród nich mieszkańcy Bochni. Pewna część społeczeństwa Bochni wierzyła zatem w zabobony i wróżby. Wiadomo jednak z historii, że przepowiednie ze snów interesowały nie tylko prostych ludzi, ale także królów. Sennik autorstwa Wąsika miał niewielką objętość, możemy porównać go z pewnego rodzaju prasą brukową.

Poruszony temat wychodzi poza obszar samej historii i wchodzi w pewien sposób na teren badań etnograficznych. Są one przydatne, a nawet konieczne w ocenie społeczeństwa Bochni, jego mentalności, poddawania się wpływom regionalnym itp. Obraz mieszkańców tego miasta i okolic znajdujemy w rękopisach przechowywanych w Muzeum Etnograficznym w Krakowie. Interesujące są np.: widowiska świąteczne „Szopka” i „Gwiazda” z Bochni spisane w początku XX w.⁸⁴, kołysanki z Bochni spisane w 1912 r.⁸⁵, opisy dawnego oświetlenia izb w powiecie bocheńskim, w tym z samej Bochni spisane w końcu lat 20. XX w. przez uczniów bocheńskiego gimnazjum⁸⁶, fragmenty ze zbiorów Seweryna Udzieli dotyczące Bochni z początku XX w.⁸⁷, zabawy dzieci w Bochni spisane w 1912 r.⁸⁸,

⁸² A. Marconi-Betka, *Między miastem a wsią. Z dziejów ogrodników warszawskich w XIX–XXI wieku*, „Ochrona Zabytków” 2003, nr 3–4, s. 142–144.

⁸³ Sennik został spisany pod koniec XIX w. Opracował go „były listonosz z Bochni, niejaki Wąsik”. Ciekawe jest już to, że sennik ułożył listonosz, który przecież jak mało kto miał okazję do rozmów z innymi ludźmi, opowiadań na temat bieżących wydarzeń, powtarzania zasłyszanych historii. Zawód ten cieszył się zazwyczaj społecznym szacunkiem, gdyż listonosz jako pierwszy przynosił najnowsze wieści na wszystkie tematy. Sennik Wąsika opisał: J. Świętek, *op. cit.* Świętek zamieścił blisko sto ułożonych alfabetycznie haseł z „Sennika ludowego” z ich wyjaśnieniami, a także zasadami korzystania. Zob. *Ibidem*, s. 521–523.

⁸⁴ Muzeum Etnograficzne w Krakowie: zbiory rękopiśmienne (dalej MEK/R), sygn. 10/II Widowiska świąteczne „Szopka” i „Gwiazda” z Bochni, pocz. XX w., ze spuścizny po Władysławie Kosińskim.

⁸⁵ MEK/R, sygn. 21/II Kołysanki z miejscowości: [...] Bochnia, [...], 1912, spisał Władysław Kosiński, ze spuścizny po Władysławie Kosińskim.

⁸⁶ MEK/R, sygn. 26/II Opisy dawnego oświetlenia izb w powiecie bocheńskim (Bochnia, [inne miejscowości]), 1929, spisali uczniowie gimnazjum w Bochni.

⁸⁷ MEK/R, sygn. 50/II Przyczynki do rozmowy z głuchym z [...] Bochni [...], spisali Stanisław Czyżewicz i Teofil Świerczyński, 1902, ze zbiorów Seweryna Udzieli.

⁸⁸ MEK/R, sygn. 183/II Zabawy dzieci w Bochni [...], spisał Władysław Kosiński, 1912, ze spuścizny po Władysławie Kosińskim.

notatki etnograficzne dotyczące leczenia i przesądów z powiatu bocheńskiego pochodzące z 1870 r.⁸⁹, wyrażenia gwarowe z okolic Bochni spisane w 1876 r.⁹⁰, pieśni i obrzędy Bożego Narodzenia z Bochni spisane w 1880 r.⁹¹, a także pieśni ludowe z Bochni i powiatu bocheńskiego spisane w latach 1903–1909⁹².

Jako ciekawostkę można dodać, że wśród materiałów o charakterze etnograficznym znajduje się w zbiorach krakowskiego Muzeum Etnograficznego rękopis o obchodach Bożego Narodzenia w okolicach Kęt (pow. Oświęcim), spisany przez Ferdynanda Maissa pod koniec XIX w.⁹³ To wyjątkowa sytuacja, żeby tak wybitna postać związana z Bochnią, jeden z najbardziej znanych jej przedstawicieli w okresie autonomicznym, miała także swoje miejsce wśród badaczy – etnografów. Ferdynand Maiss urodził się w Andrychowie, dlatego temat jego rękopisu – obchody bożonarodzeniowe w okolicach Kęt – nie jest zaskakujący. Także w jego zaangażowaniu politycznym obszar, skąd pochodził, pokrywał się z okręgiem Bochni. Bliski więc był mu w dalszym ciągu, nawet gdy przebywał w Bochni. Bardziej w jego przypadku możemy mówić tu o ciekawostce, że człowiek tak bardzo angażujący się publicznie, miał jeszcze czas na inne zainteresowania. Ferdynand Maiss był bowiem wybrany w 1894 r. z okręgu Bochnia-Wadowice jako poseł na Sejm Krajowy, a mandat ten kontynuował przez następne dwie kadencje. Oprócz tego od 1896 do 1918 r. nieprzerwanie był burmistrzem Bochni (zresztą na tym stanowisku był bezpośrednim następcą wspomnianego już Antoniego Serafińskiego). Dodajmy, że F. Maiss także po odzyskaniu przez Polskę niepodległości angażował się w życie Bochni. Przez wiele lat był wiceburmistrzem i członkiem Rady Miejskiej⁹⁴. Jednak jego epizod w dziedzinie etnograficznej, pozostawienie opisu o tradycjach bożonarodzeniowych niedużego regionu Małopolski, jest godny odnotowania. Świadczy o tym, że społeczeństwo miast interesowało się obyczajami

⁸⁹ MEK/R, sygn. 278/II Notatki etnograficzne z pow.: Bochnia i Brzesko (lecznictwo i przesady), spisał Stanisław Pallan, 1870, ze zbiorów ks. Eugeniusza Janoty i Bronisława Gustawicza.

⁹⁰ MEK/R, sygn. 670/II [...] wyrażenia gwarowe z [...] okolic Bochni [...] spisał Mateusz Gralewski, 1876, z depozytu PAU.

⁹¹ MEK/R, sygn. 458/II Pieśni i obrzędy Bożego Narodzenia z okolic Bochni, spisał Hozer, 1880, ze zbiorów Bronisława Gustawicza.

⁹² MEK/R, sygn. 927/II Pieśni ludowe z m.: Bochnia, [...] pow. Bochnia, spisali Zofia Giędanowska, Jadwiga Weberowa, Roman Andrusikiewicz, 1903–1909, ze zbiorów Seweryna Udzieli.

⁹³ MEK/R, sygn. 247/II Obchód Bożego Narodzenia w okolicach Kęt (pow. Oświęcim), spisał Ferdynand Maiss, k. 2, koniec XIX w., ze zbiorów Bronisława Gustawicza.

⁹⁴ Ferdynand Maiss jest jedną z najbardziej zasłużonych postaci Bochni przełomu XIX i XX w. Długie lata życia poświęcił działalności publicznej – w czasach rozbiorów, podczas I wojny światowej i po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Był długoletnim burmistrzem Bochni, posłem na Sejm Krajowy, w mieście zaangażowany był w sprawy straży ogniowej, szkolnictwa, kas oszczędnościowych, służby zdrowia, dobroczynności, działał w Komitecie Kościelnym itp. W uznaniu licznych zasług nadano mu tytuł Honorowego Obywatela Bochni. Poświęcono mu wiele miejsca w licznych publikacjach dotyczących Bochni okresu XIX–XX w., np. *Bochnia. Dzieje miasta...*; J. Flaszka, J. Kęsek, *op. cit.*; J. Flaszka, *Poczet burmistrzów bocheńskich. Ferdynand Maiss (1856–1933)*, „Wiadomości Bocheńskie” 1991, nr 1. O jego aktywności świadczą liczne dokumenty ze zbiorów ANK rB, np. Księgi protokołów obrad Rady Miejskiej w Bochni z lat 1890–1918.

wiejskimi, w których znajdowało korzenie swoich własnych tradycji, przekazywanych później z pokolenia na pokolenie w środowisku miejskim.

Warto zwrócić uwagę na wydawnictwo dotyczące z pozoru tylko innego tematu, jakim jest społeczność wiejska. Jest nim wspomniane już opracowanie *Lud nadrabski (od Gdowa po Bochnię), obraz etnograficzny*, którego autorem jest Jan Świętek⁹⁵. Autor opisał szereg wsi nadrabskich położonych między Gdowem a Bochnią. Ponieważ były to jego rodzinne strony, przez lata zbierał materiały, na podstawie których zamierzał napisać możliwie kompletne dzieło. I trzeba przyznać, że mu się to udało. *Lud nadrabski* liczy bowiem 728 stron, zawiera obszerny opis kultury materialnej i społecznej, zbiór 555 pieśni, 81 gadek, 128 zagadek, 800 przysłów i zwrotów przysłowiowych, przegląd wierzeń i dokładne opisy zwyczajów, a także 38-stronicowy słownik wyrazów gwarowych, składający się z ok. 2200 słów. W poszczególnych częściach pracy autor opisał rejon między Gdowem (od Marszowic) a Bochnią (do Proszówek), a dla nas najistotniejsze są liczne odniesienia do samej Bochni. Widoczne staje się przenikanie tradycji wiejskiej na grunt tego miasta w XIX w. Obrzeża Bochni przechodzące w podmiejskie miejscowości, liczne jarmarki, targi i uroczystości religijne odbywające się w mieście, wreszcie konieczność urzędowego załatwiania spraw prowadziły do tego, że ludność wiejska stale była tu obecna. Zatem w okresie autonomii na społeczeństwo miejskie Bochni ludność wiejska ze swą mentalnością, tradycjami, wierzeniami i zwyczajami stale wywierała wpływ.

Podsumowanie

W wybranych zagadnieniach przedstawione zostały niektóre aspekty życia społecznego Bochni w okresie autonomicznym. Ukazały one szereg postaw i zachowań, jakie cechowało społeczeństwo tego miasta w czasach autonomii. Większość z nich świadczy o trosce i odpowiedzialności za swoje miasto, choć występowały także postawy obojętności. Ze względu na szybki rozwój wielu dziedzin życia, pojawienie się nowych możliwości organizowania się w stowarzyszenia, planowania wolnego czasu, nowinki technologiczne uatrakcyjniające życie codzienne, rozwój różnego rodzaju wydawnictw, zachowania i postawy społeczne różniły się znacząco od tych z pierwszej połowy XIX w. Możemy więc powiedzieć, że społeczeństwo Bochni stawało się nowoczesne, choć nie brakuje też przykładów świadczących o jego cechach małomiasteczkowych lub zaściankowych. Podczas okresu autonomii ukształtowały się wśród mieszkańców miast galicyjskich, w tym Bochni, postawy obywatelskie, patriotyczne, a także zaangażowanie w życie swojej

⁹⁵ J. Świętek, *op. cit.* Nazwą „ludu nadrabskiego” autor określił nadbrzeżnych mieszkańców Raby, w średnim jej biegu, z obszaru wsi: a) z lewego brzegu: Marszowice, Nieznanowice, Pierzchów (a także z Niegowicią i Krakuszowicami), Książnice, Łęzkowice, Targowisko, Kłaj, Stanisławice, Cikowice, Damienice, b) z prawego brzegu: Dąbrowica, Stradomka, Nieszkowice, Gierczyce, Łapczyca, Siedlec, Moszczenica, Chełm, Chodenice, a częściowo także Ostrów Kameralny.

małej ojczyzny. Także w zakresie pomocy chorym i niepełnosprawnym widoczne było podtrzymywanie wielowiekowej tradycji istnienia fundacji, zajmujących się niesieniem pomocy ubogiej grupie społecznej. Świadczy to o wrażliwości obywateli Bochni na los współmieszkańców.

Rozwój Bochni w okresie autonomii określić można jako w dużej mierze dynamiczny, choć były też niepowodzenia. Rozwój oparty był na realizacjach rozpoczętych często we wcześniejszym czasie. Jedne wydarzenia pociągały za sobą kolejne. Uruchomienie przebiegającej przez Bochnię linii kolejowej Wiedeń – Kraków – Dębica przyczyniło się do powstania nowych ulic i domów mieszkalnych w nierozwiniętej dotąd części miasta. Podczas autonomii nastąpił także rozwój kulturalny, widoczny poprzez założenie w 1886 r. pierwszej biblioteki publicznej. Wspomniano rozwój szkolnictwa, zwłaszcza miejscowego gimnazjum. Powstawały także stowarzyszenia i organizacje, np. Związek Strzelecki, Sokół. Miasto oferowało mieszkańcom atrakcyjne formy spędzania wolnego czasu. W Bochni była też większa niż gdzie indziej szansa na pracę w dobrze prosperującej kopalni soli, dającej zatrudnienie osobom z miasta i okolic. Słabiej jednak radziły sobie dziedziny związane z eksploatacją innych bogactw naturalnych, takich jak gips i glina. Cegielnie i fabryki gipsu, poza nielicznymi sukcesami, nie przynosiły oczekiwanych zysków i nie były dla lokalnego społeczeństwa gwarancją spokojnego bytu. Podobnie miejscowe cukrownie czy niewielkie fabryki artykułów chemicznych zatrudniały od kilku do kilkunastu pracowników⁹⁶. Znaczącym elementem modernizacji była za to budowa wodociągu miejskiego w 1908 r. Miał to być wówczas najnowocześniejszy wodociąg w całej Galicji. Dzięki jego budowie niedługo później udało się skanalizować miasto. Atrakcyjność Bochni podnosiły także inne realizacje, wśród nich rozbudowa dworca kolejowego w 1906 r.⁹⁷, a także otwarcie w 1913 r. pierwszego stałego kina, noszącego nazwę Teatru Kinematograficznego „Wenus”⁹⁸.

Czy społeczeństwo Bochni dobrze wykorzystało swoją szansę na rozwój? Odpowiedź jest zdecydowanie pozytywna. Mieszkańcy miasta stali się wrażliwi na przestrzeń kulturową. Towarzyszył temu patriotyzm lokalny i identyfikowanie się z „moim miastem”, a etapy modernizacji społeczeństwa wynikały z nowych możliwości przepływu informacji i postępującej rewolucji przemysłowej. Życie mieszkańców galicyjskich miast skupiało się wokół wydarzeń organizowanych przez samorządy, parafie, instytucje i towarzystwa. Szczególna odpowiedzialność w tym względzie należała do samorządów i tego, jak wykorzystają możliwości, które przyniosła autonomia. Bocheński Magistrat cieszył się zaufaniem społecznym, a jego funkcjonowanie powodowało wzrost aktywności mieszkańców miasta. To

⁹⁶ *Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 288–291.

⁹⁷ CPAHUL, fond 146, opis 68, sprawa 2065.

⁹⁸ *Bochnia*, tekst i zdjęcia M. Korzec, *op. cit.*, s. 32. Inauguracja działalności Teatru Kinematograficznego „Wenus” odbyła się 5 X 1913 r. Budynek posiadał dwie sceny do przedstawień kinowych i teatralnych, a sala mogła pomieścić 470 osób. Zob. więcej: *Bochnia naszych dziadków i pradziadków...*, s. 17. Tam też rysunek projektu budynku z „Widokiem frontowym”.

także świadczy o dobrym i zgodnym jego funkcjonowaniu. Inicjowane przez Radę Miejską działania przynosiły szereg korzyści miastu i jego mieszkańcom. O tym, że dobrze było tu mieszkać wiedzano także w odległym Lwowie. W 1888 r. korespondent „Kurjera Lwowskiego”, opisując Bochnię, z uznaniem wymienił dokonujące się w mieście zmiany, docenił władze miasta oraz pochwalił aktywność obywateli zaangażowanych w wielu stowarzyszeniach. Wnikliwym okiem anonimowy reporter dokonał trafego podsumowania, obejmującego także społeczeństwo miasta: „Bliskość Krakowa, a z drugiej strony taniość utrzymania i większa zdrowotność, czynią nasze miasto miejscem pobytu tak dla urzędnika, jak i rzemieślnika. We dnie dymią salinarnie kominy, a wieczór błyszczą setki świateł z chat rozsiadłych na wzgórzach, co uroczym wiankiem Bochnię okalają”⁹⁹.

Niniejszy szkic w sposób przekrojowy zarysował problematykę społeczeństwa Bochni w okresie autonomii galicyjskiej. Ukazał jego zainteresowania, reakcje na różne wydarzenia oraz wpływy zewnętrzne i lokalne powodujące wzrost poczucia dumy z powodu statusu obywateli tego miasta. Nie poruszono tu spraw gospodarczych, ekonomicznych, nie odniesiono się też do obszernych tematów górniczych (choć bliskich autorowi), stanu zatrudnienia, przekroju społecznego wśród zatrudnionych w kopalni ani do bogatych z tego okresu osiągnięć wydawniczych, które wiązały się z aktywną działalnością bocheńskich fotografów¹⁰⁰. Całościowe ujęcie badań nad społeczeństwem Bochni w okresie autonomii galicyjskiej czeka na swoje opracowanie. W niniejszym artykule w skrócie przedstawiono Czytelnikowi, jak interesujący jest to temat.

Bibliografia

Źródła archiwalne:

Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Bochni:
ZMBo nr-y 1–17, Protokoły posiedzeń Zwierzchności Miejskiej i Rady Miejskiej.
sygn. 30/1/0/9/92, Księga obrad Rady Miejskiej.

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie:
fond 146, opis 4, sprawa 3122: Sprawy antyżydowskich rozruchów w Bochni, 1898.
fond 146, opis 4, sprawa 5439: Lustracja Starostwa Bocheńskiego na polecenie Prezydium Namiestnictwa z 31 października 1871; protokoły, opinie o urzędnikach, Bochnia 1871.
fond 146, opis 62, sprawa 953: Sprawy uznania dzieci nieślubnych, pisma, wyjaśnienia, oświadczenia, odpisy metryk urodzenia, pisma Starostwa w Bochni, Bochnia 1870–1879.
fond 146, opis 68, sprawa 2065: Dokumentacja dotycząca rozszerzenia stacji kolejowej w Bochni na podstawie projektu zatwierdzonego przez c.k. Ministerstwo Kolejowe; protokoły, korespondencja Magistratu w Bochni ze Starostwem w Bochni, decyzje wywłaszczeniowe, plany, 1906.

⁹⁹ „Kurjer Lwowski” 1888, nr 361, s. 2. Zob. więcej: J. Paprota, *Pochwała Bochni z 1888 r.*, <https://bochenskielandziedzieje.pl/zrodla/wycinki-prasowe/217-pochwala-bochni-z-1888-r> [dostęp: 25.04.2022].

¹⁰⁰ Zob. więcej: J. Kęsek, *Z dziejów fotografii bocheńskiej*, Bochnia 1998; B. Śmigieński, *Władysław Gargul (1883–1946). Fotograf niezwykły*, Kraków 2011, Zbiory Specjalne Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, sygn. 2079/zb.spec.

fond 146, opis 25, sprawa 6651: Towarzystwo dla upiększania miasta Bochni i jego okolicy, korespondencja z Namiestnictwem, statut, zatwierdzenie przez Namiestnictwo, Bochnia, Lwów 1911.

fond 211, opis 1, sprawa 99 i 143, Sprawy antyżydowskich rozruchów w Bochni, 1918.

Muzeum Etnograficzne w Krakowie, zbiory rękopiśmienne:

sygn. 10/II Widowiska świąteczne „Szopka” i „Gwiazda” z Bochni, pocz. XX w., ze spuścizny po Władysławie Kosińskim.

sygn. 21/II Kołyanki z miejscowości: [...] Bochnia, [...], 1912, spisał Władysław Kosiński, ze spuścizny po Władysławie Kosińskim.

sygn. 26/II Opisy dawnego oświetlenia izb w powiecie bocheńskim (Bochnia, [inne miejscowości]), 1929, spisali uczniowie gimnazjum w Bochni.

sygn. 50/II Przyczynki do rozmowy z głuchym z [...] Bochni [...], spisali Stanisław Czyżewicz i Teofil Świerczyński, 1902, ze zbiorów Seweryna Udzieli.

sygn. 183/II Zabawy dzieci w Bochni [...], spisał Władysław Kosiński, 1912, ze spuścizny po Władysławie Kosińskim.

sygn. 278/II Notatki etnograficzne z pow.: Bochnia i Brzesko (lecznictwo i przesady), spisał Stanisław Pallan, 1870, ze zbiorów ks. Eugeniusza Janoty i Bronisława Gustawicza.

sygn. 670/II [...] wyrażenia gwarowe z [...] okolic Bochni [...] spisał Mateusz Gralewski, 1876, z depozytu PAU.

sygn. 458/II Pieśni i obrzędy Bożego Narodzenia z okolic Bochni, spisał Hozer, 1880, ze zbiorów Bronisława Gustawicza.

sygn. 927/II Pieśni ludowe z m.: Bochnia, [...] pow. Bochnia, spisali Zofia Giełdanowska, Jadwiga Weberowa, Roman Andrusikiewicz, 1903–1909, ze zbiorów Seweryna Udzieli.

sygn. 247/II Obchód Bożego Narodzenia w okolicach Kęt (pow. Oświęcim), spisał Ferdynand Maiss, k. 2, koniec XIX w., ze zbiorów Bronisława Gustawicza.

Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka:

B. Śmigieński, *Władysław Gargul (1883–1946). Fotograf niezwykły*, Kraków 2011, Zbiory Specjalne Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, sygn. 2079/zb.spec.

Parafia św. Mikołaja w Bochni:

Liber Baptisatorum Bochnia t. 23, 1861–1878; t. 24, 1878–1889; t. 25, 1889–1901; t. 26, 1902–1912; t. 27, 1913–1927.

Źródła drukowane:

Gemeindelexikon der im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder, Bearbeitet auf Grund der Ergebnisse der Volkszählung vom 31. Dezember 1900, Bd. 12: Galizien, Wien 1907.

Fr. Habury mowa przy odsłonięciu pomnika Kazimierzowi Wielkiemu wystawionego przez Obywateli w Bochni, dnia 29 maja r. 1871 (w drugi dzień Zielonych Świątek), Bochnia 1871.

P. Franaszek, *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Zdrowie publiczne w Galicji w dobie autonomii*, red. H. Madurowicz-Urbańska, Kraków 2001.

A. Jelonek, *Liczba ludności miast i osiedli w Polsce w latach 1810–1955*, „Dokumentacja Geograficzna”, z. 5, 1956.

M. Marynowski, L. Rzepka, *Inwentarz Akt Salinarnych Wieliczki i Bochni z lat 1772–1918 Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, Wieliczka 2004.

W. Skwirut, *Nowo odkryte zabytki pieśni ludowych ziemi bocheńskiej z drugiej połowy XIX wieku. Material źródłowy*, „Rocznik Bocheński” t. 2, 1994.

- W. Skwirut, *Zwyczaje ludowe, obrzędy, podania, wierzenia i inne ciekawostki etnograficzne Bocheńszczyzny w drugiej połowie XIX wieku*, „Rocznik Bocheński” t. 3, 1995.
- Sprawozdanie Dyrekcji c.k. gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1909*, Bochnia 1909.
- M. Stolarczyk, *Wybór tekstów źródłowych z historii Polski 1861–1918*, t. 2, Rzeszów 2000.
- S. Szczepanowski, *Nędza Galicyi w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*, Lwów 1888.
- J. Świętek, *Lud nadrabski (od Gdowa po Bochnię), obraz etnograficzny*, Kraków 1893.
- Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce*, wyd. II popr. i rozsz., oprac. D. Kamolowa przy współudziale T. Sieniackiej, Warszawa 2003.
- Галицьке Намісництво (1772–1921). Архівно – бібліографічний фондний покажчик*, Київ 1990.

Prasa i czasopisma:

- „Czas” 1910, nr 318.
- „Djabeł” 1871, nr 47.
- „Gazeta Lwowska” 1880, nr 205.
- „Gazeta Narodowa” 1871, nr 187.
- „Kraj” 1871, nr 122.
- „Kronika Bocheńska” R. 16, 2007, nr 1 (175), nr 2 (176).
- „Kurjer Lwowski” 1888, nr 361.
- „Ochrona Zabytków” 2003, nr 3–4.
- „Wiadomości Bocheńskie” 1991, nr 1.
- „Wiadomości Bocheńskie” 2015, nr 3 (106), wydanie specjalne.

Pamiętniki i wspomnienia:

- H. Barycz, *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich. Studia i sylwety z życia umysłowego Galicji XIX w.*, t. 1–2, Kraków 1963.
- B. Gregorowicz, *W gimnazjalnych murach*, w: *Pamiętniki urzędników galicyjskich*, Kraków 1978.
- Pamiętniki urzędników galicyjskich*, przygotowali do druku I. Homola i B. Łopuszański, Kraków 1978.
- M. Schmidt, *Młodość z przed 50-ciu laty*, Warszawa 1929.
- S. Serafińska, *Jan Matejko. Wspomnienia rodzinne*, wyd. II, Kraków 1958.

Opracowania:

- A. Banach, E. Banach, *Historia o Nikiforze*, Kraków 2004.
- Bochnia*, tekst i zdjęcia Marcin Korzec, red. S. Mendelowski, Krosno 2004.
- Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk, Z. Ruta, Kraków 1980.
- Bochnia XIX wieku*, oprac. katalogu wystawy J. Flaszka, J. Kęsek, Bochnia 1986.
- Bochnia naszych dziadków i pradziadków w latach 1900–1945*, red. Z. Czekalska-Sitko et al., Bochnia 2008.
- S. Czarniecki, *Z Bochni na Wybrzeże Dalmatyńskie. Gejza Bukowski (1858–1937)*, „Rocznik Bocheński” t. 1, 1993.
- J. Duda, *Pierwiastki ludowe i folklorystyczne na ulicach i placach Krakowa przełomu XIX i XX wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne” 1989, z. 26.
- S. Fischer, *Kazimierz Wielki, jego stosunek do Bochni i Bocheńszczyzny*, Bochnia 1934.
- S. Fischer, *Losy Kazimierzowskiej fundacji. Szkic z dziejów Bochni*, Bochnia 1927.
- J. Flaszka, *Bochnia. Przewodnik po mieście*, Bochnia 2005.
- J. Flaszka, *Cztery bocheńskie konteksty*, „Kronika Bocheńska” R. 16, 2007, nr 2 (176).
- J. Flaszka, *Drukarstwo i edytorstwo bocheńskie do roku 1945*, Bochnia 1985.
- J. Flaszka, *Poczet burmistrzów bocheńskich. Ferdynand Maiss (1856–1933)*, „Wiadomości Bocheńskie” 1991, nr 1.

- J. Flaszka, *Puklerz złoty i tza krwawa. Z dziejów obrazu Matki Bożej Bocheńskiej*, Bochnia 2004.
- J. Flaszka, *Rynek bocheński. Szkice o dziejach i zabytkach*, Bochnia 1989.
- J. Flaszka, J. Kęsek, *Cmentarze bocheńskie. Przewodnik historyczny*, Bochnia 1992.
- J. Halbersztadt, *Problematyka „elit władzy” w badaniach historycznych*, w: *Historia XIX i XX wieku. Studia i szkice*, red. A. Garlicki, J.R. Szaflik, M. Wojciechowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.
- J. Hoff, *Spoleczność małego miasta galicyjskiego w dobie autonomii*, Rzeszów 1992.
- J. Hoff, *Stan badań nad kulturą i obyczajowością społeczności miast Galicji (1980–1990)*, w: *Materiały do etnografii miasta*, red. A. Stawarz, Żyrardów 1992.
- A. Jedynak, *Biskup Józef Grzegorz Wojtarowicz (1791–1875) wobec wydarzeń 1846 roku*, „Rocznik Bocheński” t. 4, 1996.
- D. Kacnelson, J. Kęsek, *Trzy nieznanne epizody bocheńskie z pierwszej połowy XIX wieku w dokumentach Archiwum Historycznego we Lwowie*, „Rocznik Bocheński” t. 4, 1996.
- J. Kęsek, *Bochnia i obwód bocheński w latach 1863–1864. W 150. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego*, Bochnia 2013.
- J. Kęsek, *Bochnia w latach konspiracji galicyjskich*, Bochnia 1986.
- J. Kęsek, *Bursa gimnazjalna i kościół szkolny w Bochni*, „Rocznik Bocheński” t. 5, 2001.
- J. Kęsek, *Z dziejów fotografii bocheńskiej*, Bochnia 1998.
- S. Kobiela, A. Prus-Bugayski, *Żydowska Trasa Pamięci w Bochni*, „Wiadomości Bocheńskie” 2015, nr 3 (106) wydanie specjalne.
- G. Lichończak-Nurek, *Wspomnienie o Towarzystwie Strzeleckim (Bractwie Kurkowym) w Bochni*, „Rocznik Bocheński” t. 2, 1994.
- A. Marconi-Betka, *Między miastem a wsią. Z dziejów ogrodników warszawskich w XIX–XX wieku*, „Ochrona Zabytków” nr 3/4, 2003.
- M. Marynowski, *Polscy górnicy w rumuńskiej Kaczyce*, Wieliczka 2004.
- M. Marynowski, *Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kaczyce w świetle archiwaliów z Krakowa i Wieliczki*, w: *Sanktuarium Maryjne w Kaczyce*, red. S. Iachimovschi, Suczawa 2004.
- M. Marynowski, *Spoleczność polska Kaczyki w świetle zasobów archiwalnych z Krakowa, Wieliczki i Bochni oraz wspomnień i dokumentów rodzinnych*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” t. 24, 2005.
- M. Marynowski, *Erasm Barącz - urzędnik salinarny*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” nr 42/43, 2005.
- M. Marynowski, *Rozwój naziemnego transportu kolejowego w Wielicdze*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” t. 23, 2003.
- M. Marynowski, *Sylwetki polskich górników pracujących w kopalni soli w Kaczyce*, w: *Rumunii i Polacy w Europie. Historia i dzień dzisiejszy*, red. S. Iachimovschi, E. Wieruszewska, Suczawa 2006.
- M. Marynowski, *Sylwetki niektórych polskich górników pracujących w kopalni soli w Kaczyce w czasach austriackich*, w: *Bliżej siebie. Polacy i Rumunii, historyczne i kulturowe dziedzictwo Europy*, red. S. Iachimovschi, E. Wieruszewska, Suczawa 2007.
- M. Marynowski, *Comunitatea oraşului polonez Bochnia din a două jumătate a secolului al XIX-lea, legături cu ţinuturile româneşti, (Spoleczeństwo polskiego miasta Bochnia w drugiej połowie XIX wieku, powiązania z ziemiami rumuńskimi)*, „Sangidava” 4 (10) Serie Nouă, 2016.
- M. Marynowski, *Capele subterane din salinele alese din Polonia (Wieliczka, Bochnia) și România (Cacica, Târgu Ocna), (Podziemne kaplice z wybranych kopalni soli z Polski (Wieliczka, Bochnia) oraz Rumunii (Kaczyka, Târgu Ocna))*, „Carpica” vol. 45, 2016.
- M. Oberc, *Wizyty cesarza Franciszka Józefa I w Galicji*, Rzeszów 2016.

- K. Ochniak, *Kolonie górnicze w Wieliczce i Bochni*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” t. 22, 2002.
- J. K. Orłowski, *Polacy pod zaborem austriackim. Szkic historyczno-społeczny*, Cz. 1, Chicago 1910.
- M. Płaneta, *Stanisław Fischer. Szkic biograficzny*, w: *Stanisław Fischer 1879-1967*, red. J. Flaszka, Bochnia 1987.
- Z. J. Przerembski, *Muzyka w krakowskich uroczystościach grunwaldzkich 1910 roku*, „Studia Historyczne” R. 46, 2003.
- W. E. Radzikowski, *Kraków*, Kraków 1902.
- R. Rybka, *II Miejskie Koszary Kawaleryjskie w Bochni w latach 1887-1939*, „Rocznik Bocheński” t. 8, 2016.
- D. Rzepka, *Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej im. Marii Konopnickiej w Bochni w latach 1900-1939*, „Rocznik Bocheński” t. 3, 1995.
- A. Sajak, J. Wojtycza, *Towarzystwo Gimnastyczno-Strzeleckie „Sokół” w Bochni w latach 1891-1914*, „Rocznik Bocheński” t. 5, 2001.
- K. Ślusarek, *Struktura społeczna ludności Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, prezentacja w formie pliku pdf.
- E. Słuszkiewicz, *Stanisław Fischer (materiały do biografii)*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” Nr 6, 1967.
- Ł. T. Sroka, *Statystyka w badaniach historycznych poświęconych mniejszościom narodowym i religijnym w Polsce XIX i XX wieku. Aspekty metodologiczne*, w: *Ukryte w źródłach. Z warsztatu historyka XIX wieku*, red. K. Karolczak, Kraków 2009.
- A. Stachoń, *Bocheńskie apteki*, „Rocznik Bocheński” t. 6, 2008.
- A. Stachoń, *Człowiek w obliczu choroby. Rzecz o lecznictwie w dawnej Bochni*, „Rocznik Bocheński” t. 2, 1994.
- Anetta Stachoń, *Wspólniczki diabła. Czarownice z Bochni, Wiśnicza, Uścia Solnego i okolicznych wsi*, „Rocznik Bocheński” t. 3, 1995.
- D. Śladecki, *Podziemne miejsca kultu w zwyczaju bocheńskich górników (wybrane zagadnienia)*, „Rocznik Bocheński” t. 5, 2001.
- R. Wiecech, *Biblioteka gimnazjum bocheńskiego*, „Rocznik Bocheński” t. 1, 1993.
- M. Włosniński, *Garść wspomnień o Nikiforze*, „Rocznik Bocheński” t. 7, 2013.
- J. Wojciechowska, *Działalność kulturalno-oświatowa Władysława Kiernika w bocheńskim Kole im. Marii Konopnickiej Towarzystwa Szkoły Ludowej w latach 1905-1914*, w: *Wkład ruchu ludowego w przeobrażenie oświaty i szkolnictwa na wsi. Materiały z konferencji naukowej, która odbyła się w Kielcach w dniach 8-9 kwietnia 2002 r.*, red. M. Adamczyk i Z. Ratajek, Kielce 2002.
- T. Wojciechowski, *Kościelne dzieje Bochni 1772-1985*, Bochnia 2013.
- S. Wojtowicz, *Kościół parafialny w Bochni i jego środowisko artystyczne. Przewodnik*, Bochnia 1983.
- I. Zawidzka, *Bochnia i bochnianie w pamiętniku Hani Aussenberg, żydowskiej dziewczyny pochodzącej z Bochni (1917-1918)*, „Rocznik Bocheński” t. 8, 2018.
- I. Zawidzka, *Żydowskie domy modlitwy w Bochni*, „Rocznik Bocheński” t. 6, 2008.
- I. Zawidzka, *Żydzi bocheńscy*, Bochnia 1999.
- Ziemia brzeska*, oprac. A. Hollanek, Kraków 1966.
- M. Żychowska, *Harcerstwo bocheńskie 1912-1939*, Tarnów 1990.

Netografia:

- J. Paprota, *Wspomnienie Grunwaldu w roku 1910*, <https://bochenskiemiejsce.pl/artykuly/inne/186-wspomnienie-grunwaldu-w-roku-1910> (dostęp 25 IV 2022).
- J. Paprota, *Pochwała Bochni z 1888 r.*, <https://bochenskiemiejsce.pl/zrodla/wycinki-prasowe/217-pochwala-bochni-z-1888-r> (dostęp 25 IV 2022).